Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata

Cena numeru 20 gr.

DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24. Administracja od 9—13, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.
„Dziennik Wileński" wychodzi codzień.

Prenumerata: mies. z odnoszeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 łam.) 35 gr., za tekst. (10 łam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX — Wilno, Wtorek 23 Lipca 1935 r. — Nr. 200

Zgromadzenia wyborcze

Rozporządzeniami wojewodów i Komisarza rządu na m. Warszawę ustalono już skład przyszłych zgromadzeń wyborczych, mających ustalić kandydatury do Sejmu.

Dobór „organów, mających dokonać wyboru delegatów", jak mówi rozporządzenie, nasuwa pewne uwagi.

Ni stąd, ni zowąd pod organizacje zawodowe wpisano... dwie żydowskie partje polityczne: Poalej-Sjon-lewicę i Poalej-Sjon-prawicę. Wobec szumnych zapowiedzi odpartyjnienia życia politycznego jest to conajmniej dziwne.

Na tych żydach jednak się nie kończy: delegatów będą wybierały też zarząd główny zw. artystów sceny żydowskiej w Polsce, zarząd główny zw. zaw. nauczycieli prywatnych szkół żydowskich, zarząd główny zw. chemików żydów w Polsce dla rozwoju przemysłu chemicznego, zarząd główny zw. kobiet żydowskich, nie licząc żydów w innych organizacjach, uchodzących za polskie.

Zastanawia też, dlaczego w organizacjach kobiecych pominięto zasłużoną, dobrze rozwijającą się Narodową Organizację Kobiet? Czemu jest jakiś klub sportowy „Ewa" (pewnie żydówek), a brak zasłużonego Tow. gimnastycznego „Sokół"?

Z. Z. Z. za wyborami

Przez całą niedzielę toczyły się obrady rady naczelnej sanacyjnego ZZZ. Zjazd zebrał się w lokalu Związku w Warszawie przy ul. Trębackiej 11, a przedmiotem rozprawy była nowa ordynacja wyborcza i ustosunkowanie się do nadchodzących wyborów.

Referaty wygłosili: prezes związku Moraczewski, oraz sekretarz generalny red. Szurig. Następnie rozwinęła się b. obszerna i żywa dyskusja, która trwała do późnego wieczora. Większość jej uczestników wypowiedziała się, wbrew stanowisku p. Moraczewskiego, za wzięciem udziału w wyborach.

Wczorajsza prasa sanacyjna z tryumfem rozgłosiła, że ZZZ większością czterech głosów uchwalił wydelegować przedstawicieli do zgromadzeń wyborczych.

Słusznie krakowski „Głos Narodu" pisze, że uchwała ZZZ jest dla sfer rządowych upokorzeniem. Z trudem, z wielkim nakładem pracy i funduszów tworzyły tę organizację z różnych lokalnych lub regjonalnych związków sanacyjnych (jak „Generalna Federacja Pracy" i in.), — a z krótkowzrocznością oddały temu ZZZ prawie monopol w dziedzinie organizacji zawodowej o charakterze socjalistycznym — i oto teraz nie są pewni ani wdzięczności forytowanych, ani nawet ich „lojalności" przy nadchodzących wyborach. Jeden z wybitnych działaczów w tej organizacji z terenu krakowskiego miał się wyrazić, że go „czarna rozpacz" ogarnia, kiedy myśli o ZZZ. Wierzymy! A sądzimy, że przyszłość będzie jeszcze gorsza i powód do „czarnej rozpaczy" jeszcze większy.

Ustalenie kandydatur żydowskich do Sejmu i Senatu

Jak donosi „Nasz Przegląd", nastąpiło porozumienie pomiędzy „Agudą", Organizacją Ogólnych Sjonistów („Et Liwnoth"), org. „Mizrachi", rewizjonistami i reprezentacją kupiectwa żydowskiego (C. Z. K.) w sprawie utworzenia żydowskiego bloku wyborczego do Sejmu i Senatu.

Po dłuższych pertraktacjach ustalone zostały następujące kandydatury:

B. pos. Wiślicki (C.Z.K.), rabin Lewin i Mincberg (Aguda), rabin Rubinsztein (Mizrachi), dr. Gotlib (Org. Og. Sjon.).

Jako okręgi wyborcze, dla wymienionych kandydatur, przewidują Warszawę, Łódź, Wilno i jedno z województw kresowych.

Co do kandydatur żyd. bloku wyborczego w Małopolsce, pertraktacje jeszcze nie zostały zakończone.

Obecnie trwają rozmowy co do ustalenia kandydatury we Lwowie. Jako kandydatów wymieniają pos. Rosmarina lub d-ra Sommerszteina.

Zjazd masoński w Brukseli.

Zainteresowanie się wolnomularstwem przez społeczeństwa szeregu krajów i bliższa obserwacja działalności „warsztatów" wzbudziła poważny niepokój wśród wolnomularzy. Od 15 do 19 czerwca r. b. w Brukseli obradował specjalny zjazd delegatów rad wyższych obrządku szkockiego. Tematem obrad było zagadnienie obrony masonerji. Rozpatrywano położenie wolnomularstwa w krajach, w których jest ono specjalnie atakowane, badano przyczyny tego położenia, poszukiwano sposobów przeciwdziałania, wreszcie dyskutowano sposoby dokonania ściślejszego zjednoczenia poszczególnych organizacyj w płaszczyźnie międzynarodowej bez naruszenia ich przywilejów narodowościowych.

Francuska opinja katolicka i patrjotyczna jest zaniepokojona projektem masońskim tworzenia lóż w tych krajach, gdzie masonerja jest tolerowana lub uznana, Francji bowiem zagraża nowa konieczność przyjmowania niepożądanych cudzoziemców. Jak wiadomo, pod wpływem Wielkiej Loży Francji w kraju tym znalazło przytułek wielu wolnomularzy wypędzonych z Włoch i Niemiec; ci emigranci pozakładali w krótkim czasie swoje loże i zajęli się agitacją wrogą swoim krajom, narażając Francję na konflikty dyplomotyczne temi państwami. Ostrożniejszy był rząd angielski, który nie wpuścił do swego kraju Wielkiego Wschodu Italji. Kap

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM LOPP?

Zatarg włosko-abisyński

ANGLJA PRZYWIĄZUJE WIELKĄ WAGĘ DO ZATARGU WŁOSKO-ABISYŃSKIEGO.

LONDYN (Pat). O powadze sytuacji międzynarodowej na tle zatargu włosko-abisyńskiego świadczy fakt, że urzędnicy Foreign Office nie otrzymują urlopów, a bawiących na wypoczynku wezwano do powrotu. W izbie lordów odbędzie się we wtorek dyskusja nad sprawą abisyńską.

LONDYN (Pat). O dzisiejszem posiedzeniu gabinetu angielskiego, które ma być poświęcone rozważaniu zatargu włosko - abisyńskiego, „Daily Telegraph" pisze: Rząd ma powziąć decyzję na wypadek, gdyby okazało się, że nie można rozstrzygnąć sprawy w drodze pokoju. Będzie to prawdopodobnie jedna z najważniejszych decyzyj, jaką rząd angielski poweźmie od r. 1914.

LONDYN (Pat). Gabinet angielski odbył dziś nadzwyczajne posiedzenie, poświęcone omówieniu sprawy abisyńskiej. Komunikatu o naradach nie wydano. W dobrze orjentujących się kołach twierdzą, że w łonie gabinetu odbywała się wymiana zdań między zwolennikami dwuch kierunków. Jeden z nich pragnąłby, by konflikt włosko-abisyński możliwie zlokalizować i przeprowadzić uchwałę w Genewie w sposób nieangażujący zbytnio w ten konflikt Ligi Narodów. Drugi zmierza do wyzyskania całego autorytetu Ligi Narodów, celem wywarcia na Włochy odpowiedniego nacisku.

Pierwszy kierunek pragnąłby uzyskać od Mussoliniego zapewnienie, że akcja włoska w Abisynji nie pójdzie zbyt daleko i że Mussolini, w razie skutecznych działań w swej kampanji, uzgodni z Wielką Brytanją pewne rozwiązania, umożliwiające na terenie Abisynji współdziałanie Włoch i Wielkiej Brytanji. Kierunek ten jednak ma mniejsze szanse ze względu na to, że ze strony Mussoliniego nie było żadnego zachęcenia w poważnym sensie. Przeciwnie, ostatnia rozmowa między Mussolinim a angielskim ambasadorem w Rzymie miała raczej przebieg ujemny i miała wywołać wśród czynników decydujących rządu W. Brytanji obawę, że akcja Włoch zakrojona jest na szeroką skalę i w razie jej powodzenia nie będzie wyłącznie w Afryce wyczerpana.

W tych warunkach w gabinecie angielskim bierze górę kierunek drugi, który pragnie całkowitego wyzyskania Ligi Narodów. Kierunek ten uległ wzmocnieniu wskutek stanowiska, jakie zajęła w tej sprawie Ameryka. Nota Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch, ostrzegająca przed akcją gwałcenia paktu Kelloga, uważana włoską, mogącą doprowadzić do pojest w Londynie jako moralne poparcie Ligi Narodów przez Stany Zjednoczone.

ABISYNJA STARA SIĘ O POŻYCZKĘ.

LONDYN (Pat). Nowy poseł abisyński w Londynie dr. Martin oświadczył przedstawicielom prasy, że, poza staraniami o pożyczkę, będzie zabiegał o to, by rząd angielski poparł Abisynję a także, by wpłynął na Ligę Narodów, celem przeprowadzenia pewnych sankcyj przeciw Włochom, jak na przykład zamknięcie Suezu. Wreszcie starać się będzie o zniesienie przez Anglję embargo na broń dla Abisynji.

LONDYN (Pat). „Daily Express" donosi, że nowy poseł abisyński w Londynie dr. Martin oświadczył, iż przybył do Londynu głównie w celu zaciągnięcia pożyczki 2.000.000 funtów szterlingów. Martin podkreślić miał, że, o ile City londyńska pożyczki tej nie udzieli, zwróci się on do bawiącego w Anglji P. Morgana i postara się o pożyczkę od banków amerykańskich.

NASTROJE WOJENNE W ABISYNJI.

LONDYN (Pat). Korespondent specjalny „Times" w Addis Abebie donosi, że w przemówieniach patrjotycznych w Abisynji podkreśla się teraz coraz mocniej konieczność jedności pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami kraju. Po raz pierwszy na meetingach, odbytych w niedzielę, rzucono hasło jedności rasy czarnej przeciwko atakom rasy białej.

ADDIS ABEBA (Pat). W całym kraju odbyły się zebrania ludowe, urządzone przez związek młodzieży abisyńskiej, przy licznym udziale ludności. Przemówienia nacechowane były propagandą dla obrony kraju, przyczem głównym tematem był zatarg włosko-abisyński. Głos zabierali naprzemian duchowni chrześcijańscy i muzułmańscy, urzędnicy państwowi, członkowie organizacyj wojskowych, którzy podkreślali, że Abisynja od dwuch tysięcy lat jest państwem niepodległem, że zarówno koptowie jak i mahometanie będą bronić swej ojczyzny do ostatniej kropli krwi. Zaciąg do oddziałów ochotniczych jest olbrzymi.

Jutro przypada 42-ga rocznica urodzin cesarza, jednakże ze względu na powagę sytuacji, negus ograniczy się do wieczornego przyjęcia korpusu dyplomatycznego na zamku.

Kapitaliści amerykańscy przeciw Roosevelтowi

WASZYNGTON (Pat). Ujawniło się obecnie, że ostatnie niepowodzenia prezydenta Roosevelta w kongresie zostały wywołane przez zmowę wybitnych kapitalistów, którzy wydali znaczne sumy, celem zdobycia głosów przeciwko zasadniczym projektom Roosevelta. W senacie zażądano przeprowadzenia dochodzenia na temat kampanji kuluarowej przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Dochodzenie dało obfity materjał i senat postanowił wysłuchać sprawozdania na ten temat, aby zapoznać się z machinacjami wielkich spółek kontrolujących przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Wyniki dochodzenia stanowią ogromne dossier, które Roosevelt zabierze ze sobą, gdy uda się we wrześniu na wybrzeże Oceanu Spokojnego. Stamtąd prezydent wygłosi orędzie do narodu. Prezydent w orędziu wskaże, że, jeżeli nie osiągnął we wszystkiem powodzenia, to dlatego, iż miał przeciwko sobie prawdziwą koalicję trustów.

Przed przywróceniem monarchji w Grecji

LONDYN (Pat). Burmistrz Aten Kocjas, który w sobotę przybył do Londynu, konferował wczoraj 5 godzin z byłym królem Jerzym greckim. Po konferencji burmistrz oświadczył dziennikarzom, że były król nie zamierza natychmiast powrócić do Aten, a pogłoski o planowanym jakoby przez niego odlocie do Grecji, celem dokonania przewrotu monarchistycznego, są zmyślone. Były król będzie czekał, dopóki naród nie wezwie go do powrotu. Kocjas podkreślił, że przybył do Londynu w charakterze ściśle prywatnym, przyznał wszakże, że jest bardzo bliskim przyjacielem premjera Tsaldarisa i cieszy się jego zaufaniem.

Rozruchy w Ulsterze

LONDYN (Pat). Rozruchy z Belfastu przerzuciły się na cały Ulster. W Clones, w pobliżu granicy Irlandji Północnej, podpalono trzy sale zgromadzeń protestanckich. Wybito kamieniami wiele szyb w mieszkaniach protestantów. W Limerick wybito kamieniami okna wystawowe w 6 sklepach, utrzymujących ściślejsze stosunki z protestantami i obrzucono kamieniami mieszkania trzech pastorów.

Zamieszki w Indjach

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Lahore: Według komunikatu urzędowego, sytuacja jest opanowana. Wojska i policja wzmocnione są przez nowe siły i nie dopuszczają muzułmanów do Lahore. Muzułmanie którzy brali udział w zamieszkach ulicznych, są rozproszeni.

LONDYN (Pat). Bilans rozruchów w Lahorze (Indje Wschodnie), wedle „Daily Telegraph", stanowi 10 zabitych i 74 rannych, w tem 5 policjantów.

Nowa serja dekretów

PARYŻ (Pat). „Le Jour" podaje, że rząd przygotowuje nową serję dekretów, zmierzających przedewszystkiem do ożywienia życia ekonomicznego kraju i utrzymania siły kupna konsumenta. Jeden dekret powoła instytucję, zajmującą się propagandą turystyczną, inny rzekomo ustanowi monopol spirytusowy, co ma ocalić od klęski ekonomicznej właścicieli winnic. Inne dekrety mają obniżyć ceny produktów spożywczych.

B. marszałek Raczkiewicz wojewodą

WARSZAWA (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, powołujący byłego marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza na stanowisko wojewody krakowskiego.

REKORD WZLOTU BALONEM.

WARSZAWA (Pat). Przed kilkoma dniami kpt. Burzyński i por. Wysocki pobili swój rekord z 27. III. r. b., wznosząc się na balonie pojemności 2.600 m³, w gondoli otwartej, na wysokość 10.002 m. Rekord ten jednakże nie będzie prawdopodobnie uznany przez FAI, gdyż jedynie barograf był czynny a inne przyrządy nie odnotowały danych. Start nastąpił w Legjonowie, lądowanie zaś po 4 godzinach koło Bochni.

NIESŁYCHANA ZBRODNIA.

WIELUŃ (Pat). Podczas sprzeczki na tle podziału majątkowego, 34-letni Feliks Gołąb zabił wystrzałem z rewolweru swego ojca, macochę i siostrę oraz postrzelił dziecko swej siostry, które w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Sensacyjny wywiad z de la Rocque'm

Laval skazany na niepowodzenie

BUDAPESZT, 21.7. (PAT). „Nemzeti Ujsag" zamieszcza wywiad z płk. de la Rocque, przywódcą „Croix de feu" który oświadczył, m. in.: Laval stara się obronić to, co przez cały kraj i lud dawno już jest skazane na śmierć. Sprawę deficytu budżetowego można jeszcze odwlec najdalej do listopada, ale wtedy kwestja ta wystąpi z tak gwałtowną siłą, iż żaden parlament nie potrafi jej rozwiązać.

Na pytanie, co w takim wypadku uczyni „Croix de feu", de la Rocque odrzekł, że nie ma opracowanego planu, a dopiero rozwój wypadków określi, w jaki sposób i co może jego organizacja zrobić dla poprawy bytu ludności i dla przyszłości kraju.

Katastrofa kolejowa

w Radomiu

RADOM, 21.7. (PAT). Dziś około godz. 10 rano wykoleił się na stacji Radom pociąg osobowy, zdążający z Dęblina. Trzy wagony zostały wywrócone. Jedna osoba poniosła śmierć, kilkanaście jest rannych.

Władze prowadzą dochodzenie.

RADOM, 21.7. (PAT). Przyczyna katastrofy kolejowej na stacji radomskiej nie jest narazie ustalona. Władze prokuratorskie i kolejowe prowadzą dochodzenia. W katastrofie rannych zostało ciężko 20 osób, które przewieziono do szpitala św. Kazimierza w Radomiu.

Kilkanaście osób lżej rannych opatrzyło na miejscu pogotowie ubezpieczalni społecznej.

Nazwiska osoby zabitej nie zdołano ustalić, gdyż zwłoki są zmasakrowane.

Tor został uszkodzony na przestrzeni około 80 metrów.

Przerwy w ruchu kolejowym nie było.

Pomnik drugiego zwycięstwa nad Marną

odsłonięto z udziałem prezydenta Francji

PARYŻ, 21.7 (PAT). Prezydent republiki, Lebrun, wziął dziś udział w dwóch uroczystościach w departamencie l'Aisne, który w czasie wojny europejskiej był terenem wielkich bitew.

W godzinach rannych prezydent wziął udział w ceremonji odsłonięcia pomnika, wzniesionego w miejscowości Gugny - les - Croutes ku uczczeniu drugiego zwycięstwa nad Marną. Obecnych było wiele wybitnych osobistości, m. in. minister wojny, Fabry.

Po odsłonięciu pomnika minister wojny, płk. Fabry, wygłosił przemówienie, w którem oświadczył: 17 lat minęło od chwili, kiedy żołnierze nasi padli na tej świętej ziemi. Kto mógłby obecnie wierzyć i poważnie twierdzić, że Francja chciałaby naruszyć wolność jakiegokolwiek ludu? Niema narodu na świecie, któryby większe, niż my, poniósł ofiary dla sprawy wolności i któryby lepiej, niż my, znał cenę tej wolności. Nasza armja z 1935 r. nie stanowi groźby dla nikogo, lecz jest zawsze zdolna do tych samych wysiłków, do tych samych poświęceń, jak nasza armja z 1914 — 1918. W zakończeniu swego przemówienia minister wezwał do jedności narodowej.

—o—

Grecja czeka

na wiadomości z Londynu

ATENY, 21.7. (PAT). Koła polityczne z wielkiem zaciekawieniem oczekują wiadomości z Londynu, gdzie w ciągu dnia dzisiejszego odbyć się ma konferencja ex-króla Jerzego z burmistrzem Aten. Przewidują, że w toku tej rozmowy zapadną ważne decyzje, dotyczące powrotu b. króla do kraju.

Rząd wydał dziś rozporządzenie, zakazujące urządzania zgromadzeń publicznych, zarówno przez monarchistów, jak i republikanów.

Komuniści i socjaliści nie rezygnują z walki przeciw dekretom oszczędnościowym

PARYŻ, 21.7 (PAT). Dwie główne organizacje, obejmujące francuski ruch zawodowy, t. j. generalna konfederacja pracy i unitarna konfederacja pracy w dalszym ciągu zamierzają prowadzić akcję protestacyjną przeciw dekretom rządowym.

Komisja administracyjna generalnej konfederacji postanowiła zebrać się jutro o godz. 15-ej celem omówienia wytworzonej sytuacji. W obradach tych wezmą również udział delegaci t. zw. skonfederowanego kartelu pracowników instytucyj publicznych.

Jakolwiek szereg członków tych organizacyj opowiada się za ogłoszeniem ograniczonego strajku demonstracyjnego, większość jest przeciwna tego rodzaju manifestacji, twierdząc, iż hasło strajku nie znajdzie poparcia w masach pracowniczych, a może tylko narazić szereg jednostek na niepotrzebne sankcje karne.

Komunizująca organizacja unitarnej konfederacji pracy działa na swoją rękę. Wystosowała ona do szeregu organizacyj zawodowych i kombatanckich, a m. in. do generalnej konfederacji pracy, wezwanie do udziału w nowej manifestacji przeciwrządowej, jaką organizuje we wtorek o godz. 18-ej w sali t. zw. Palais de mutalité.

W widoczny sposób unitarna konfederacja pracy stara się obecnie ująć w swe ręce inicjatywę i kierownictwo akcją protestacyjną. Prasa umiarkowana nie wróży jednak powodzenia tym zamiarom.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych

po mowie cesarza Abisynji?

„Liga Narodów nie ma nic do powiedzenia"

MOWA BYŁA BARDZO AGRESYWNA

PARYŻ, 21. 7. (PAT.). Rzymski korespondent „Le Petit Parisien" donosi, iż ostatnie przemówienie cesarza Abisynji wobec parlamentu i zebranych notablów ocenione zostało w Rzymie bardzo poważnie, a to tembardziej, iż, jak stwierdzono, wystąpienie cesarza miało znacznie bardziej agresywny i antywłoski charakter, niż to odtwarzał tekst francuski, przeznaczony dla zagranicy.

W tych warunkach, zdaniem korespondenta, należy się liczyć z tem, iż Włochy odpowiedzą na tę mowę zerwaniem stosunków dyplomatycznych. W każdym razie ewentualne zerwanie stosunków dyplomatycznych nie pociągnęłoby za sobą automatycznego rozpoczęcia kroków wojennych, a tem mniej oficjalnego wypowiedzenia wojny przez Włochy.

Korespondent stwierdza, iż nie jest wyłączone, że włosko-abisyńska komisja koncyljacyjna, która przerwała swe prace w Scheveningen w Holandji, zbierze się na nowo przed 25 lipca. Nie chodzi tu o podjęcie na nowo rozmów, w których obie strony zajęły zdecydowanie przeciwne stanowiska, lecz sądzą, że komisja mogłaby się wypowiedzieć na temat wyboru 5-go arbitra.

KRYTYKA WŁOSKA POD ADRESEM ANGLJI

RZYM, 21.7 (PAT). Półurzędowy „Giornale d'Italia", krytykując stanowisko prasy angielskiej wobec konfliktu włosko - abisyńskiego, twierdzi, że w ostatnich dniach ujawnia ona wielką dezorjentację.

Jedne dzienniki londyńskie dementują to, o czem inne solennie zapewniają. Przez chaos ten nie sposób przebrnąć. Trzeba przecież, pisze dziennik, sprostować kilka ogłoszonych przez prasę londyńską wiadomości.

Miarodajnym kołom włoskim — zapewnia pismo, nie wiadomo nic o tem, jakoby miała być zwołana w bliskiej przyszłości konferencja włosko - angielsko - francuska w sprawie Abisynji. Nic też nie jest sprecyzowane co do zebrania się nowej sesji rady Ligi narodów.

Jedyną rzeczą pewną jest to, że rada Ligi narodów nie ma w obecnej fazie konfliktu nic do powiedzenia. Uznał to nawet, pisze dziennik, sam sekretarjat Ligi narodów, stwierdzając, że nie leży w kompetencjach rady nominacja piątego członka komisji pojednawczo - arbitrażowej.

OCHOTNICY Z TURCJI

LONDYN, 21.7 (ATE). Z Jerozolimy donoszą, że wielu byłych oficerów armji tureckiej, osiadłych w Palestynie i Transjordanji, zgłosiło się do służby ochotniczej w wojsku abisyńskiem. Oficerowie są nawet gotowi pokryć koszty podróży do Abisynji z własnych funduszów.

Sojusz zaczepno - odporny

zaproponowały Chinom Sowiety

TOKIO, 21. 7. (PAT.). Dziennik „Asaki" donosi z Szanghaju:

Ambasador sowiecki w Chinach, Bogomołow, zwrócił się w początkach lipca do rządu nankińskiego z propozycją zawarcia sojuszu zaczepno-odpornego.

Dyplomata sowiecki, składając tę propozycję, wyraził jednocześnie gorącą sympatję dla Chin z powodu zbrojnego zatargu z wojskami japońskiemi w północnych prowincjach oświadczając, że Sowiety gotowe są okazać Chinom swą pomoc, jeżeli oddziały japońskie będą posuwały się wgłąb chińskiego terytorjum. Rząd nankiński odrzucił propozycję sowiecką, jako przedwczesną.

Komentując powyższą wiadomość, „Asahi" pisze: „Biorąc pod uwagę drażliwe stosunki między Japonją a Z. S. R. R." — propozycja sowiecka nabiera szczególnego znaczenia".

Za ustrojem republikańskim

ATENY, 21.7. (PAT). Prasa donosi, że 600 adwokatów w Atenach podpisało deklarację, w której wypowiedziało się za ustrojem republikańskim.

ATENY, 21.7. (PAT). Jak donosi prasa, generał w stanie spoczynku, Vlachovannis został poważnie raniony przez pewnego monarchistę w chwili, gdy, przemawiając na zgromadzeniu ludowem, nawoływał do wypowiedzenia się za ustrojem republikańskim.

Lot sowiecki

nad biegunem do San Francisco

RYGA, 21. 7. (A. T. E.). Z Moskwy donoszą, że w najbliższych dniach odbędzie się start do lotu bez lądowania z Moskwy ponad biegunem północnym do San Francisco.

Ambasada amerykańska udzieliła już trzem najwybitniejszym lotnikom sowieckim pozwolenia na wjazd. Lotnicy czekają obecnie jedynie na pozwolenie na przelot nad terytorjum Kanady.

Serję dekretów gospodarczych

ogłosi Francja

PARYŻ, 21. 7. (PAT.). „L'Oeuvre" donosi, iż w najbliższych tygodniach należy się spodziewać ogłoszenia przez rząd nowej serji dekretów gospodarczych. Dziennik uspakaja swych czytelników, iż tym razem mowa jest o zarządzeniach, mających na celu obniżenie kosztów utrzymania. M. in. przedmiotem dokładnych rozważań jest sprawa obniżki cen cukru.

Na 100 miljonów franków

oszukał klijentów „Travellers bank"

PARYŻ, 21.7 (PAT). Przed kilku dniami dzienniki podały wiadomość o niespodziewanem zamknięciu „Travellers banku" w Paryżu, zaznaczając, iż nie można zupełnie otrzymać bliższych informacyj co do przyczyn tego kroku.

Obecnie okazuje się, iż sprawa przybrała dość sensacyjny obrót. Dyrektor tego banku, niejaki Neildeker, przeciwko któremu niedawno władze sądowe wszczęły dochodzenie o nadużycie zaufania, wywiesił na drzwiach banku zawiadomienie, iż bank zostaje zamknięty na jeden dzień, poczem udał się do Marsylji, gdzie wsiadł na swój jacht i odjechał w niewiadomym kierunku. Zniknęli również z Paryża dwaj bracia dyr. Neildekera oraz jego małżonka.

Travellers bank, posiadający 2 i pół miljona franków kapitału zakładowego, wyspecjalizował się w operacjach finansowych i giełdowych z Nowym Jorkiem i Londynem. Jego klientela rekrutowała się przeważnie z Nicei i Cannes. Dzienniki podają, iż sumę strat, poniesionych przez klientelę banku, można obliczać na 100 miljonów franków.

Zatarg w Monachjum

między hitlerowcami a „British Legion"

LONDYN, 21.7. (PAT). Przewodniczący legjonu brytyjskiego gen. sir F. Maurice, opublikował następujące oświadczenie o konflikcie, jaki miał miejsce wczoraj w Monachjum pomiędzy delegatami „Legjonu brytyjskiego", a partją narodowo-socjalistyczną:

„Delegacja Legjonu brytyjskiego, bawiąca obecnie w Niemczech na zaproszenie b. kombatantów niemieckich, po przybyciu do Monachjum zaproszona została do złożenia wieńca u stóp pomnika poległych hitlerowców. Delegacja stwierdziła, że złożenie wieńca zostało ogłoszone w prasie monachijskiej, zanim zasięgnięto w tej sprawie opinji samej delegacji. Delegacja odrzuciła zaproszenie na tej zasadzie, że nie może brać udziału w żadnej demonstracji politycznej. Delegacja przybyła do Niemiec wyłącznie w celu nawiązania kontaktu z istniejącemi 4 organizacjami niemieckich byłych kombatantów".

Powyższe oświadczenie wywołało w Londynie wielkie wrażenie, ponieważ, jak wiadomo, inicjatywa „Legjonu brytyjskiego" w Niemczech wyszła od ks. Walji.

Pomnik, o który chodziło, został wzniesiony dla uczczenia pamięci 16 hitlerowców, zabitych w czasie rewolty hitlerowskiej w Monachjum w roku 1923.

Znowu krwawe awantury

w Belfaście

LONDYN, 21. 7. (PAT.). W Belfaście doszło wczoraj do nowej strzelaniny, w której wyniku zabito 8 osób.

Starcia miały miejsce w różnych dzielnicach miasta. Policja kilkakrotnie zmuszona była interwenjować przy pomocy pałek gumowych, a w dwu wypadkach — przy użyciu broni palnej.

W czasie pogrzebu jednej z ofiar zajść doszło do starcia, w którym szereg osób odniósł rany.

W sobotę wieczorem na ulicy podpalono kilka domów. Dla przywrócenia porządku wysłano wojsko na samochodach pancernych. Na wielu ulicach ustawiono barykady i przeciągnięto druty. Po mieście krążą samochody pancerne.

Szef policji berlińskiej o zwalczaniu Żydów

BERLIN, 21.7 (PAT). Nowy prezydent policji berlińskiej, hr. Helldorf, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Voelkischer Beobachter".

Odpowiadając na zapytanie, dotyczące zwalczania Żydów w Berlinie, hr. Helldorf oświadczył: Zauważyć można, że pewne koła żydowskie zachowują się w ostatnich czasach znowu wyzywająco, nadużywając gościnności w naszym kraju. Przy powołaniu na stanowisko prezydenta policji berlińskiej postawiono mi za zadanie, obok zwalczania pewnych kół żydowsko - intelektualnych, również i występowanie przeciwko kołom komunistycznym i reakcyjnym oraz przeciw działalności politycznego katolicyzmu.

Celem mojej pracy jest doprowadzić do bezwzględnej i jasnej współpracy między prezydjum policji, przywództwem okręgu partyjnego i zarządem miasta Berlina.

—:-:—

5 miljonów Chińczyków wypędziła powódź

SZANGHAJ, 21. 7. (PAT.) Powódź w dolinie rzeki Żółtej, wskutek ciągłych deszczów, staje się coraz groźniejsza. Woda zalewa codziennie coraz to inne miasta i wsie.

Straty nie dają się obliczyć. Gubernator Szantungu oblicza ilość uchodźców na 5 miljonów. Panuje wśród nich głód i choroba. Władze wysyłają setki łodzi ze środkami żywności i lekarstwami. Sytuacja w dolinie rzeki Jang-tse, wskutek powolnego opadania wód, nieco się poprawiła.

Premjer Baldwin

o gospodarczych zdobyczach rządu

LONDYN, 21.7 (ATE). Premjer Baldwin wygłosił dziś w Halstead wielką mowę polityczną, która była prawdopodobnie ostatniem jego wystąpieniem przed wakacjami parlamentu.

W mowie swej Baldwin omówił głównie sytuację wewnętrzną, podkreślając przedewszystkiem zdobycze rządu koncentracji narodowej w dziedzinie gospodarczej. Premjer zapowiedział powzięcie daleko idących zarządzeń celem przyjścia z pomocą rolnictwu angielskiemu.

W zakończeniu swego przemówienia premjer Balwin dał wyraz swym przekonaniom, że nowe wybory przyniosą zwycięstwo rządowi. Zwracając się przeciwko programowi gospodarczemu Lloyd George'a, premjer podkreślił, że sytuacja obecna nie jest odpowiednia do przeprowadzania eksperymentów.

Popiół wulkaniczny

pokrył całe miasto

BUENOS AIRES, 21. 7. (PAT.). Od soboty na miasto Batamarca, stolicę prowincji tej samej nazwy, pada popiół wulkaniczny, który grubą warstwą pokrył ulice.

Jak przypuszczają, popiół ten pochodzi z wulkanu Decapitado, znajdującego się na południu od Aconcagua, którego wybuch zasypał popiołem przed kilku laty wielką część kraju wraz ze stolicą Buenos Aires.

Na słoniu przez Alpy

BERN, 21.7 (PAT). Pisarz amerykański, Halliburton, który postanowił śladem Hannibala, przebyć Alpy na grzbiecie słonia, przybył dziś do schroniska na wielkim św. Bernardzie.

Ostatni etap drogi do schroniska był bardzo uciążliwy, bowiem słoń na tej wysokości czuł się źle i nie chciał iść dalej. Halliburton zamierza jeszcze dziś wieczorem rozpocząć zejście na stronę włoską.

Wypieranie Żydów

z księgarstwa

BERLIN, 21. 7. (PAT). Jak słychać, w najbliższej przyszłości ma być zorganizowana akcja celem uszczuplenia interesów żydowskich w dziedzinie księgarstwa.

Księgarzom i wydawcom aryjskiego pochodzenia zabroniona ma być współpraca z księgarzami i wydawcami pochodzenia niearyjskiego. Księgarze żydowscy będą mogli wydawać i sprzedawać jedynie dzieła autorów Żydów.

Kronika telegraficzna

— Ze Szczecina donoszą, że wydano tam zakaz uczęszczania Żydów do niektórych kąpielisk miejskich. Zakaz ten umotywowany jest urzędowo prowokacyjnem zachowaniem się Żydów w stosunku do kobiet niemieckich.

Potajemny dom schadzek

prowadził fordanser żydowskiego dancingu „Paradis"

Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenie w niezwykle sensacyjnej aferze, wykrytej na terenie Warszawy. W związku z tą aferą, przebywają w areszcie małżonkowie Zofja i Władysław Stankiewiczowie. Stankiewicz zatrudniony był w charakterze fordansera w żydowskim dancingu „Paradis" na Nowym Świecie.

Aresztowani prowadzili w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 8 luksusowy dom schadzek. Stankiewicz, korzystając z tego, że pracował jako fordanser w uczęszczanym dancingu nocnym, wyszukiwał tam kandydatów, których po zabawie na dancingu prowadził na dalszą hulankę do „swego lokalu". Fordanser wyszukiwał ludzi specjalnie zamożnych, oraz znanych na terenie Warszawy. Lokal był ściśle zakonspirowany, miał specjalną sygnalizację, która uprzedzała o niepożądanych wizytach. Spelunka w śródmieściu istniała przez czas dłuższy, ukryta przed władzami.

Rozpusta w spelunce zaczynała się późno. Do lokalu nie angażowano prostytutek, ale schodziły się tam kobiety nierejestrowane. Ponadto Stankiewicz sprowadzał do swojej spelunki małoletnie.

Stankiewicz w godzinach rannych udawał się na spacer do ogrodów i parków w czapce studenta politechniki, za którego się zresztą podawał. Naiwne ofiary, które zawierały lekkomyślnie znajomość, stawały się niewolnicami Stankiewicza. Sprowadzał je do swego domu, uwodził a następnie szantażując, zmuszał do upadlającego procederu.

Lokal był zawsze obficie zaopatrzony w alkohol. Gdy komuś specjalnie zależało, mógł on w spelunce Stankiewicza otrzymać także i różnego rodzaju narkotyki. Nora na Nowogrodzkiej miała już ustaloną markę wśród zamożnych szumowin warszawskich.

Ciekawym szczegółem jest, że Stankiewiczowie, którzy mają troje dzieci, trzymają je stale w Wilnie, gdzie kształcą się one, nie wiedząc nic o ohydnym procederze, którym trudnili się rodzice. Pensja Stankiewicza, jako fordansera, wynosiła zaledwie 150 zł. miesięcznie.

Władze prokuratorskie przesłuchały wiele osób z pośród personelu dancingu, a ponadto przesłuchiwani byli właściciele Paradisu, Waksmacherowie.

Stankiewicz przebywa w dalszym ciągu w więzieniu, żona zaś jego przeniesiona została ostatnio do szpitala więziennego, gdyż jest chora na serce. W związku z tem obrońcy poczynili starania o zmianę w stosunku do niej środka zapobiegawczego i zwolnienie jej z więzienia.

Śledztwo trwa i przynosi stale coraz bardziej rewelacyjne szczegóły. U Stankiewiczów znaleziono naprzykład adresy zamożnych mętów, które stale zakład ten odwiedzały. Rzecz prosta, nazwiska wszystkich klijentów „wytwornego domu schadzek" trzymane są w tajemnicy.

Konsolidacja rezerw technicznych armji

Związek Inżynierji Wojskowej

W dniu 12 lipca b. r. rozpoczął się w Modlinie, w centrum wyszkolenia saperów, I zjazd kol. b. wychowanków szkół podchorążych rez. saperów. Zjazd zagaił komendant C. W. Sap., p. ppułk. M. Hajkowicz, podnosząc doniosłą rolę oficera rezerwy sapera w dziale rozwoju techniki i przygotowania obrony państwa. W imieniu Stowarzyszenia techników polskich p. prof. Radziszewski powitał zjazd poczem, po wysłuchaniu referatu o konieczności konsolidacji rezerw technicznych armji, wygłoszonego przez inż. H. Janczewskiego, uczestnicy zjazdu wzięli udział w po..zie i demonstracji najnowszego sprzętu saperskiego. W obradach popołudniowych przedyskutowano projekt statutu Związku inżynierji wodnej, uzgodniony uprzednio z najwyższemi władzami wojskowemi oraz opracowano formy współpracy Związku z komisją doświadczalną C. W. Sap. i władzami wojskowemi, oraz sposoby szkolenia rezerw technicznych armji. Po referatach fachowych, wojskowo-technicznych p. kpt. Z. Ratajskiego oraz p. mjr. inż. St. Michałowskiego, uczestnicy zjazdu wzięli udział w uroczystym apelu wieczornym XIII kursu Szkoły podchor. rez. saperów.

W drugim dniu zjazdu, po przyjęciu na plenum projektu, statutu, zjazd powołał do życia Związek inżynierji wojskowej, zwracając się równocześnie z apelem do oficerów i podchor. rez. poszczególnych broni technicznych o stworzenie podobnych organizacyj celem późniejszego połączenia się w jeden wspólny Związek techniki wojskowej.

Do zarządu Zw. inż. wojskowej weszli: inż. H. Janczewski (przewodniczący), inż. W. Pawłowski, Z. Piekuth, F. Zakrzewski, J. Słaboszewicz.

Odebranie raportu na placu rewji, Msza św. i defilada, którą przyjmował w imieniu p. min. spraw wojskowych gen. bryg. Jarnuszkiewicz, d-ca okręgu korpusu Nr. 1 w otoczeniu wyższych oficerów saperów oraz D. O. K. zakończyła część oficjalną zjazdu, poczem odbył się wspólny obiad żołnierski, w czasie którego, w mocnych żołnierskich słowach przemówił: p. gen. bryg. Jarnuszkiewicz, oraz w imieniu dowódcy saperów p. ppłk. Skąpski.

I zjazd rezerwistów saperów, w wyniku dwudniowych obrad, zapoczątkował pracę o dużem znaczeniu, powołując do życia organizację, która będąc ściśle związaną z armją czynną i wojskową zdyscyplinowaną, przyczyni się niezawodnie do wielkiego organizowania obrony państwa.

—:-:—

Obniżyć ceny biletów kolejowych

Szósta część podróżnych płaci normalne ceny

Ogłoszone ostatnio cyfry, dotyczące ruchu osobowego na P. K. P. wykazują, że w r. 1934 za biletami według normalnej taryfy jeździło tylko 16,4 proc. podróżnych. Reszta pasażerów (83,6 proc.) korzystała z najrozmaitszych ulg w cenie biletów kolejowych. Ponieważ zaś wpływy kolei państwowych wyniosły w r. 1934 z przejazdów według taryfy normalnej 56,8 proc., a z przejazdów ulgowych 43,2, wynika stąd, że koleje nasze utrzymują się głównie (bo w blisko 60 proc. dochodów z przewozów pasażerskich) dzięki tej jednej szóstej podróżnych, która musi płacić niewspółmiernie do obecnych stosunków wygórowane stawki pełnej taryfy, podczas gdy pięć szóstych obywateli podróżuje za różnemi zniżkami, płacąc średnio za przejazd tylko około 15 proc. tego, co normalny obywatel.

Trudno chyba o lepszy argument za koniecznością obniżki taryfy, coby wzmogło znacznie ruch normalny, podczas gdy obecny system ulg forytuje tylko rozmaite wyjazdy wycieczkowe, uroczystościowe, okazyjne i t. p., ale życia zwykłego nie ułatwia. (Przecież nawet ulgi powrotne z uzdrowisk zostały w roku ubiegłym skasowane i dopiero po sezonie częściowo je przywrócono).

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że biurokracja kolejowa nie liczy się z wymogami płacącej publiczności, czego jeskrawe dowody dawaliśmy już niejednokrotnie. Tak też jest ze sprawą taryfy osobowej, która jest zbyt wygórowana dla kieszeni przeciętnego „szarego człowieka". To też samo życie rozwiązało w praktyce to zagadnienie, zmuszając władze kolejowe do wprowadzenia ulg w cenie biletów przy różnych okazjach. Czemu podzielono publiczność, jeżdżącą kolejami na dwie kategorje: płacących wygórowane ceny biletów i jeżdżących za ulgami?

Obniżenie osobowej taryfy kolejowej niewątpliwie wyszłoby na korzyść również kolejom, gdyż zwiększyłaby się znacznie ilość podróżnych. Przy obecnych ciężkich czasach każdy stara się zredukować swoje wyjazdy do minimum, gdyż przedewszystkiem każdego odstrasza niewspółmiernie z innemi kosztami podróży wysokie koszta przejazdów kolejami. Normalne pociągi nie mogą uskarżać się na tłok, za wyjątkiem specjalnych okresów roku. Publiczność nie jeździ, wyczekując tylko okazji wyjechania za biletami ulgowemi. Dochodzi do tego, że pod pozorem różnych wyjazdów okolicznościowych różne ciemne indywidua załatwiają swoje prywatne interesy handlowe. To samo dzieje się przy okazji różnego rodzaju „świąt", których mamy bez liku. Plaga ta niewątpliwie ustałaby, gdyby obniżono wydatnie taryfy kolejowe. Dawanie ulg byłoby wówczas zbyteczne, gdyż każdego byłoby stać na kupno biletu.

Statystyka kolejowa podaje również stosunek jadących za biletami normalnemi i ulgowemi w poszczególnych klasach. I tak: w klasie I-szej na 79 podróżnych za biletami normalnemi, było 114 za ulgowemi, w klasie 2-giej na 85 pasażerów za biletami normalnemi 167 za ulgowemi, w klasie 3-ciej na 99 za biletami normalnemi 108 za ulgowemi. Z zestawienia tego wynika, że na 100 płacących bilety normalne było korzystających z biletów ulgowych w klasie I-szej 144, II-giej 196, III-ciej 167.

Jak widzimy, przy każdej okazji omawiania spraw kolejowych wychodzą na światło dzienne różnego rodzaju kwiatki i kwiatuszki z łączki biurokracji kolejowej, któremi min. komunikacji bynajmniej nie może się chwalić. A skargi sypią się, jako z rękawa.

Fatalny rozkład jazdy

utrudnia rozwój podstołecznych osiedli

Na nowej linji radomskiej wśród pięknych lasów, ciągnących się pasmem prawie nieprzerwanem od Piaseczna do Pilicy, powstał szereg prawidłowo rozplanowanych przez urbanistów i szybko zabudowujących się ślicznemi domkami uroczych letnisk z Zalesiem Górnym, Adamowem, Wyżegnami i Chinowem na czele.

Niestety, na przeszkodzie do rozwoju tych nocnych „płuc Warszawy" zamieszkanych — w przeciwieństwie do linji Otwockiej w 100 proc. przez ludność chrześcijańską, stoi na przeszkodzie fatalny rozkład jazdy, jaki dała tym osiedlom dyrekcja warszawska.

Tak np. od 6.45 do 10.10 rano, t. j. w okresie przejazdu do biur i zajęć (a poza latem i do szkół) niema ani jednego pociągu z tych miejscowości do Warszawy, co uniemożliwia ludziom pracy zamieszkiwanie w tych letniskach. To samo z powrotem: kto do godz. 4-ej pp. nie załatwi swych spraw w stolicy, ten nie ma już czem wrócić, bo przez te 8 godzin, t. j. do północy niema do tych miejscowości żadnego pociągu! To samo jest zresztą w drodze powrotnej. Ani z Warki, ani z pozostałych miejscowości podmiejskich nie można wrócić do Warszawy później, niż o 6-ej pp. Wyjazd z letniska zaś o 5 pp., to jest gdy słońce praży w najlepsze, jest bezsensowy, bo skazujący ludzi na spędzenie popołudnia i wieczoru w dusznej stolicy.

Argument o braku wjazdu lub wyjazdu z torów Warszawa gł. jest nieistotny, bowiem jest pociąg popołudniowy z Warszawy głównej, ale dochodzi tylko do Okęcia, konkurując z tramwajem „A".

—:-:—

Zlot harcerski

Mimo fatalnej pogody, przybyło na zlot w dn. 20 — 21 b. m. kilka pociągów, przepełnionych publicznością. Goście z wielkiem zainteresowaniem zwiedzają obozy. Specjalnie dużą frekwencją cieszą się obozy skautów zagranicznych, oraz harcerzy polskich z zagranicy.

„Żydzi w Sowietach"

Władze administracyjne w stolicy zajęły nakład książki „Żydzi w Z. S. S. R." wydawnictwa Instytutu Narodowościowego Z.S.R.R. w Moskwie. Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie zatwierdził konfiskatę tej książki. (i)

Podchorążowie wracają

Szeregi 3 bataljonu strzelców w Rembertowie opuściło 120 sierż. podchorążych, którzy przydzielenii ze Szkoły podchorążych piechoty w Ostrowi Mazowieckiej odbyli 6-tygodniowy praktykę, obserwując z bliska życie żołnierza-piechura i jego codzienne szkolenie.

Odchodzących pożegnał dowódca 3 bat,. życząc im, aby w przyszłej pracy oficerskiej przyczynili jak najwięcej dobra Ojczyźnie.

Po obiedzie pożegnalnym podchorążowie w zwartym szyku z orkiestrą odmaszerowali na dworzec, skąd pociągiem odjechali do Ostrowi-Mazowieckiej.

Podatek wojskowy za r. 1935

Wydział wojskowy Zarządu Miejskiego przystępuje w przyszłym miesiącu do prac nad wymiarem podatku wojskowego za rok 1935 dla osób, które zaliczone zostały do rezerwy z powodu niezdolności do służby wojskowej. Nakazy płatnicze podatku wojskowego, rozesłane zostaną, zgodnie z przepisami ustawy do dnia 1 października r. b. (i).

Wykrycie kradzieży samochodu

Stefan Rogowicz (Bema 53), przemysłowiec, pozostawił samochód - limuzynę, wartości 5.000 zł., przed hotelem „Bristol". Gdy po pewnym czasie powrócił, nie zastał już auta. Zaalarmowani telefonicznie o kradzieży wywiadowcy, rozpoczęli natychmiast poszukiwania. Na rogu ul. Bednarskiej i Sowiej zauważyli samochód, w którym znajdowały się 2 osoby. Jadący nie mogli ruszyć, ponieważ silnik stanął i wszelkie usiłowania uruchomienia samochodu okazały się daremne. Ponieważ marka i numer auta zgodne były z zameldowaniem o kradzieży, wywiadowcy zatrzymali znajdujących się w aucie. Okazało się, że ujętymi są: Marjan Kapkowski (Piekarska 11) i Włodzimierz Siwek (Piekarska 4). Po przesłuchaniu — obu złodziejów z decyzji sędziego śledczego osadzono w areszcie. W ciągu godziny właściciel odzyskał skradzione auto.

Nędza na Marymoncie

Pod stałą opieką higjeniczną ośrodka zdrowia i opieki na Marymoncie znajduje się 1.788 rodzin; ich stan materjalny przedstawia się, jak następuje: bezrobotnych jest 47,5 proc., korzystających ze świadczeń opieki społecznej 14,5 proc., zarabiających po 100 zł. miesięcznie 32,5 proc., reszta stanowi 5,5 proc.

Szczególnie wiele niezamożnych lub wręcz ubogich osób grupuje się przy poradni przeciwgruźliczej. Na 1.374 osób, tylko 46 miało dochód miesięczny powyżej 100 zł. Z pośród 1.043 bezrobotnych, większość (883) stanowili wyrobnicy i robotnicy; bezrobotnych pracowników umysłowych w poradniach było zarejestrowanych 22. (b).

Burza nad Warszawą

Piorun poraził 6 osób

W niedzielę, o godz. 11-ej min. 30, przeszła nad Warszawą gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem i gradem. Jednocześnie padło kilkanaście piorunów. Jeden z nich wpadł do komina 1-piętrowego domu murowanego, należącego do sukc. Eleonory Śmiesznej, przy ul. Kolskiej 20, (na tyłach cmentarza żydowskiego, przy ul. Okopowej). Przebiwszy pułap i sufit, piorun wpadł do mieszkania dorożkarza, Wincentego Gałązki, gdzie poraził 26-letnią Stefanję Gmurzyńską, robotnicę, córkę G., oraz 21-letnią Stanisławę Żochowską, żonę kierowcy. Wskutek wstrząsu, spadł ze ściany na łóżko portret Żochowskiego. Spadający tynk rozbił kilka talerzy. Ognista kula przez piec kuchenny przedostała się do mieszkania parterowego, należącego do dorożkarza, Władysława Drozda, gdzie również został oderwany tynk. Następnie wędrujący piorun wydostał się przez drzwi do sieni, wypadając z pod sufitu na ogród, wyrywając po drodze części muru w ścianie frontowej przy wejściu do sieni. Jednocześnie w obydwu mieszkaniach ukazał się dym i płomienie, które po chwili same zgasły. Oprócz wspomnianych osób, piorun poraził lekko: 34-letnią Agnieszkę Drozdową, 22-letnią Irenę Drozdową, oraz Stanisławę Pietruszkę i męża jej, Jana. Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który udzielił pomocy poszkodowanym.

Wskutek ulewnego deszczu, wspomniana posesja Śmiesznej, gdzie mieści się 8 suteren i 2 mieszkania parterowe została zalana ściekającą wodą z pól. Lokatorzy, chcąc wyjść, lub dostać się do mieszkań, musieli chodzić po deskach i cegłach, dzieci zaś przenoszone były na plecach. Podobne przygody spotykają lokatorów tego domu po każdej większej ulewie, jak również przy gwałtownem tajaniu śniegu na wiosnę. Niektórzy lokatorzy w obawie zatonięcia w mieszkaniach, znajdujących się w suterenach, nocują na strychach, lub w stajniach.

Woda niemal na pół metra zalała też ul. Pułtuską w Grochowie, ponieważ woda ścieka tam z kilku pobliskich ulic: Kordeckiego, Nasielskiej, Dubieńskiej, Serockiej, Lubartowskiej i Lublinieckiej. Lokatorzy, powracający z kościoła, nie mogli dostać się do swych mieszkań Na miejsce przybył samochód straży ogniowej z przenośną motopompą. Strażacy po pewnym czasie usunęli wodę do specjalnie zrobionych rowów

Nadużycia kasjerów kolejowych

Dalsze śledztwo trwa

W związku z wykryciem i zlikwidowaniem szajki kolporterów fałszywych monet, która grasowała na dworcu Głównym w Warszawie, do policji I komis. kolejowego zgłaszają się obecnie osoby poszkodowane. Władze badają dokładnie każdą skargę, żądając podania szczegółów, dotyczących daty, godziny, oraz numeru kasy, w której bilety zostały nabyte. Między in. zgłosiła się Ruchla Wygoda, studentka (Marjańska 11), która dn. 27 czerwca kupiła 3 bilety do Kielc za 21 zł., płacąc banknotem 50-cio złotowym. przyczem kasjer, Stanisław Gruszczyk (Mokotowska 31), przy wydaniu reszty dał jej fałszywe 10 zł. Ponieważ podrabiane monety wyglądem swym różniły się cokolwiek od prawdziwych, natomiast brzęk miały idealny, przeto kasjerzy umyślnie rzucali fałszywe monety na płytkę kamienną, tak, aby dźwiękiem swym sprawiały wrażenie prawdziwych. Poza tem fałszywe monety wydawano jedynie podróżnym, wyjeżdżającym do dalszych stacyj. Sprawa dokonywanych nadużyć zatacza coraz szersze kręgi.

Usychający park na Żoliborzu

Niedostateczna opieka służby miejskiej

Jedyny park na Żoliborzu, miejsce odpoczynku 50-tysięcznej rzeszy mieszkańców tej dzielnicy, pozbawiony jest zupełnie wody, niezbędnej do polewania roślinności. Wskutek tego cały drzewostan, krzewy i kwiaty usychają, gdyż zraszane są tylko przez deszcz, który niezawsze jest dla nich łaskawy. Konieczne jest przeto doprowadzenie jeszcze w r. b. wody do parku od istniejącej sieci wodociągowej na ul. Krasińskiego, tymbardziej, że na jesieni r. b. zamierzone jest przeplanowanie parku. Obydwie te roboty winny być, ze względów celowości, wykonane jednocześnie. Pozatem mają być posadzone jeszcze inne rośliny, wymagające stałego polewania.

Ponadto w całym parku, obejmującym obszar około 4 hektarów, brak jest jakichkolwiek ustępów, co powoduje zanieczyszczenie parku.

Wreszcie brak jest oświetlenia, wskutek czego park jest zamykany w okresie letnim o zbyt wczesnej porze, a temsamem nie daje dostatecznych korzyści mieszkańcom. (b).

Wizowanie paszportów emigracyjnych

W związku z scentralizowaniem zagranicznych paszportów emigracyjnych w Syndykacie emigracyjnym, instytucja ta porozumiała się z poszczególnemi konsulatami państw obcych w Polsce w sprawie bezpośredniego zwracania jej paszportów wizowanych, względnie takich, co do których udzielono odmówienia wizy.

Dotychczas emigranci otrzymywali zazwyczaj wizy docelowe przed samym wyjazdem transportu z Warszawy. W konsulacie generalnym Stanów Zjednoczonych A. P. wizy udzielane są tylko w tym dniu, na który emigranci zostali wezwani, co niezawsze zbiega się z wyjazdem transportu. Na wniosek Syndykatu emigracyjnego, konsulat generalny Stanów Zjednoczonych zgodził się obecnie przesyłać bezpośrednio do Syndykatu paszporty emigracyjne po udzieleniu wizy. Również przesyłane będą do Syndykatu paszporty emigrantów, którym wizy odmówiono. Dzięki temu również wszystkie paszporty emigracyjne do Stanów Zjednoczonych scentralizowane będą w Syndykacie emigracyjnym.

O CO CHODZI?

Co jest przedmiotem walki politycznej w naszym kraju? Nie jest to pytanie li tylko teoretyczne, interesujące umysły obracające się w obstrukcjach i patrzące na zjawiska życiowe z wyżyn rozwoju dziejowego. Ma ono wielki sens praktyczny, bo od odpowiedzi na nie zależy pogląd na chwilę bieżącą i możliwość przewidywania przyszłości.

Są grupy polityczne w Polsce, dla których przedmiotem walki jest ustrój polityczny kraju, które uważają za rzecz najważniejszą przywrócenie ustroju demokratycznego, obalonego w maju r. 1926. Jest rzeczą niewątpliwą, że zagadnienie to gra pewną rolę, a to nietylko dlatego, że są stronictwa walczące o integralną demokrację, lecz i dlatego, że nawet stronnictwa inaczej pojmujące demokrację, niż to miało miejsce w wieku XIX, opierały się w walce z reżymem obecnym na instynktach i uczuciach „demokratycznych" w szerokich masach. Lecz nie jest to zagadnienie istotne w dobie obecnej, nie na jego tle rozegrają się decydujące dla przyszłości naszego państwa wydarzenia.

Byłoby oczywiście inaczej, gdybyśmy żyli sto lat wstecz. Wówczas walka o wolność jednostki, o uniezależnienie jej od państwa i od obowiązków względem narodu stanowiła istotę walk politycznych w Europie. Wówczas — w wieku XIX — panowały w umysłach i w instynktach niepodzielnie prądy „demokratyczne". Dziś narody europejskie weszły w nowy okres swych dziejów, dziś inne zgoła unoszą je prądy. Jest zwrot od indywidualizmu do nacjonalizmu i od materjalizmu do spirytualizmu. Wyraża się to nietylko w moralnem życiu ludów, lecz także w ich dążeniach społecznych i politycznych. Nie wolność, lecz interes całości, nie prawa, lecz obowiązki obywateli, nie demokracja, lecz hierarchja panują w sercach i umysłach. Po okresie, który się rozpoczął w czasach Odrodzenia, doszedł do kulminacyjnego punktu w dobie Wielkiej Rewolucji francuskiej i ogarnął narody europejskie w ciągu wieku XIX, rozpoczyna się na początku wieku XX okres nowy, jeszcze nie skrystalizowany i nie sprecyzowany w programach, lecz dający się nazwać okresem panowania ruchów nacjonalistycznych, które przez stawianie zbiorowości ponad jednostką nawracają do ideologji wieków średnich.

Polska, przez przyjęcie w wieku X chrześcijaństwa, weszła w krąg ludów europejskich, zrosła się z ich cywilizacją i kulturą, stanęła w ich szeregu. Położona na rubieży między Zachodem a Wschodem, nie posiada jeszcze pełnej jednolitości wewnętrznej i skrystalizowanego oblicza. Stąd płyną jeje wahania i rozdarcia wewnętrzne, stąd w dobie przełomu nie podążamy równym krokiem za Europą zachodnią, lecz wahamy się, niesieni prądem przewagi zbiorowości nad jednostką, między nacjonalizmem, będącym wytworem typowym ducha kultury zachodnio - europejskiej, a tendencjami ustrojowemi, czerpiącemi natchnienia ze wschodu...

Lecz — mimo wszystko — Polska należy do Europy. Naród nasz przenikają te same prądy duchowe, jakie w danym okresie dziejowym panują wśród narodów, które wyrosły w tradycjach Kościoła katolickiego i Rzymu starożytnego. Dlatego to twierdzimy, że istotą odbywających się dziś w łonie narodu naszego zmagań politycznych nie jest wcale walka o „demokrację", lecz sprawa zapanowania prądu narodowego w życiu państwowem, sprawa zajęcia centralnego miejsca w życiu narodu i państwa przez ideologję narodową.

———:-:———

Komendant P.K.U. w Wołkowysku

Opinja publiczna Polski została wstrząśnięta wiadomością, która dotąd nie była szerzej znana, a która dziś staje się głośną, że zwycięskiego organizatora i dowódcę obrony Lwowa, dowódcę małopolskich oddziałów armji ochotniczej, bohaterskiego dowódcę w bitwie pod Zadwórzem, a wreszcie — organizatora i przywódcę Polskich Kadr Wojskowych, tajnej organizacji Polaków, służących w wojsku austrjackiem, która w przełomowych dniach 1918 roku odegrała tak ogromną i zbawienną dla Polski rolę, że jednem słowem ś. p. Czesława Mączyńskiego, uznano za stosowne tuż po wojnie obarczyć odpowiedzialną funkcją komendanta P. K. U. w Wołkowysku, — z którego to stanowiska w krótkim czasie przeszedł on na emeryturę.

Dzisiaj Lwów cały jest w głębokiej żałobie. I z nim razem i cała Polska, wiedząca czem jest Lwów dla niej. Tłumy, które kroczyły za trumną na cmentarz Obrońców, wojska, które prezentowały broń, miasto całe, które osnuło się krepą, wiedziało, że chowa swego wodza, że chowa człowieka, który, jak to powiedziano w jednej z mów pogrzebowych, sprawił „że Lwów jest w Polsce i Polska we Lwowie". Nie wiedziało jednak, że dla tego wodza nie znalazło się w odrodzonej wojskowości polskiej już po ostatecznem ustaleniu się stosunków pokojowych, inne stanowisko, niż skromny posterunek administracyjny w kresowem miasteczku.

Los Mączyńskiego jest jednym z licznych przykładów na to — jak w dzisiejszych nowych stosunkach czczone są narodowe zasługi. Oczywiście, jesteśmy jaknajbardziej dalecy od czynienia ze sprawy Mączyńskiego jakichś zarzutów naszej wojskowości. Wojskowość nie może być obciążana odpowiedzialnością za fakty administracyjno-polityczne, jakie na jej terenie dokonywane są przez politykę, której wdzieranie się na tereny, zasadniczo mające być od jej wpływu wolnemi, nigdy nie da się osiągnąć w całej pełni. Ś. p. Mączyńskiego wyeliminowano ze służby, którą pełnił tak wiernie i z tak świetnym rozmachem i z tak wielkim dla Polski pożytkiem — ponieważ tego wymagał interes jakiejś kliki.

Czem byłby Mączyński, gdyby się nie był, jako młody emeryt, wycofał na swoją działkę rolniczą pod Lwowem? Dzięki Bogu, nie mieliśmy w ostatnich kilkunastu latach żadnej wojny, to też jego zdolności dowódcy i tak nie byłyby znalazły zastosowania. Ale czy nie szkoda, że przez lat kilkanaście, w okresie, gdy formy bytu państwowego Polski dopiero się organizowały, marnowały się w wiejskiem zaciszu pod Lwowem siły i zdolności człowieka, który wykrzesawszy w ciągu paru tygodni z niczego silną brygadę wojska, zdolną skutecznie prowadzić długotrwałe ciężkie walki uliczne w dużem mieście, złożył egzamin wyśmienitego organizatora? Czy nie należało tego talentu organizatorskiego zużytkować dla Polski, czy to w służbie wojskowej, czy cywilnej, czy na jakiemkolwiek innem polu?

Gdyby to odsunięcie od udziału w organizowaniu życia państwowego człowieka o wykazanych, wybitnych uzdolnieniach, a będącego w pełni sił (Mączyński w chwili zakończenia wojny miał 40 lat), było wypadkiem odosobnionym, możnaby nad tym wypadkiem ubolewać, ale nie możnaby mu przypisywać znaczenia nadmiernie wielkiego. Wiemy jednak, że takich komendantów P. K. U. w Wołkowysku oraz przedwczesnych emerytów, jest w Polsce na wszystkich polach pracy, cały legjon.

Powódź w Japonji.
Woda zalała ulice Kjoto.

Osadnictwo wojskowe na kresach

dało znać o swojem istnieniu

Przez kilkanaście lat na Kresach Wschodnich borykało się z biedą kilkadziesiąt tysięcy osadników wojskowych i cywilnych. Prawie zapomniani przez społeczeństwo, pozostawieni własnemu losowi, trwali na wyznaczonych im posterunkach, zakładając podwaliny państwowości polskiej wśród miejscowej ludności ruskiej, lub białoruskiej, niejednokrotnie wrogo usposobionej.

Ciężki i żmudny to był żywot, o czem zdawaliśmy obszerne relacje, omawiając tegoroczny zjazd osadników pow. krzemienieckiego (28 kwietnia) w Wiśniowcu. Duże trudności materjalne, nieufność i wrogi stosunek ludności ruskiej, brak jakiekogolwiek oparcia w społeczeństwie, wreszcie przygodni „działacze" Związku osadników" — wszystko to były przyczyny, które byt i przyszłość osadnictwa stawiały pod znakiem zapytania.

Osadnik wojskowy zdawał sobie sprawę ze swojej roli na Kresach, pragnął dobrze spełniać włożone nań zadania, czuł się jednak osamotniony, pozbawiony opieki ze strony władz. Błędna polityka „wołyńska" czynników administracyjnych, pragnąca zrobić z osadnika jakiegoś „Wołyniaka", do głębi raniła poczucie godności i dumy narodowej dawnych, chwalebnie odznaczonych, żołnierzy.

Osadnik wojskowy Wołynia wskutek opłakanej polityki osadniczej na Kresach walczy ostatkiem sił ze skrajną nędzą i nieuchronną konsekwencją dzisiejszej polityki osadniczej — zaprzepaszczeniem osadnictwa. Potomstwu osadników grozi wynarodowienie, a ziemi zatrata" — pisał jeden z osadników

To, co się dzieje na Kresach Wschodnich, a o czem dochodzą nas w drodze urzędowej tylko szczupłe wiadomości, nie pozwala dłużej osadnikom wyczekiwać cierpliwie na nienadchodzącą pomoc społeczeństwa. Zjazd w Wiśniowcu był bodajże pierwszym protestem przeciwko stosunkom na kresach wschodnich, tolerowanym przez władze administracyjne. Uchwały, jakie zapadły na zjeździe, głośnem echem odbiły się w całem społeczeństwie, które przypomniało sobie istnienie osadnictwa wojskowego.

Bezpośrednio po zjeździe osadników w Wiśniowcu różni dygnitarze wołyńscy, dla których nie było dogodne ujawnienie nędzy osadnictwa wojskowego oraz stosunków kresowych, usiłowali zdyskredytować akcję przywódców osadników z gen. Januszajtisem na czele, inspirując jej wręcz „antypaństwowość". Pozatem dygnitarze ze Związku osadników za wszelką cenę nie chcieli dopuścić, aby miejsca ich protegowanych w organizacjach terenowych zajęli ludzie niezależni i jedynie dobro osadnictwa i polskości na kresach mający na widoku. Wybór gen. Januszajtisa unieważniono. Na nic to się jednak nie przydało, gdyż podczas ponownego zjazdu w Krzemieńcu osadnicy przygniatającą większością wybrali znowu prezesem gen. Januszajtisa a grupka odsuniętych od władzy warchołów zapowiedziała założenie własnego kramiku mętnych haseł i wyświechtanych frazesów. Wśród osadnictwa wojskowego na Kresach Wschodnich zapanowała inna atmosfera...

I jeszcze jedno. Gdy po zjeździe w Wiśniowcu we właściwem świetle przedstawiliśmy położenie osadnictwa wojskowego, jakiś anonim, kto wie, czy nie dygnitarz Związku, usłużnie przygarnięty przez „Polskę Zbrojną", zamieścił na jej łamach artykuł, rzekomo „w świetle prawdy", a w istocie zupełnie fałszywie przedstawiający „zagrożoną przyszłość osadnictwa wojskowego". Nie dziwimy się autorowi, który, być może, bronił własnej skóry — pismo jednak, udzielające swoich łamów dla omawiania problemu osadnictwa kresowego, winno być należycie zorjentowane w zagadnieniu. Przecież to „Polska Zbrojna", a osadnictwo wojskowe... Zamieszczanie zaś tendencyjnych artykułów szkodzi samej sprawie osadnictwa. Nie należy więc zbyt pohopnie kwalifikować artykułów z tego zakresu, jedynie dlatego, że polemizują z... „endekami".

(jb).

U sprzedawców gazet
żądajcie
„WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO"

Żydostwo w „opozycji taktycznej"

St. Stupnicki porusza („Moment Nr. 153) stanowisko żydostwa w Polsce wobec przyjęcia przez Izby Ustawodawcze nowej ordynacji wyborczej. Opozycja polska — od endecji do P. P. S. — wypowiedziała się za powstrzymaniem się od udziału w wyborach. Jakie stanowisko mają zająć Żydzi?

„— Co mamy począć? Ma się rozumieć, mówi się o ogóle, a nie o jednostkach, a nawet nie o określonych grupach".

Aby określić stanowisko żydostwa wobec nowej ordynacji wyborczej, należy przypomnieć sobie, jaki był stosunek żydostwa do rządów sanacji wogóle:

„— Przedewszystkiem musi być wzięty pod uwagę fakt, że Żydzi, jako całość, że żydowskie przedstawicielstwo, jako takie, nie należało do opozycji w Sejmie poprzednim, że posłowie żydowscy stanowili grupę niezależną, która posiadała własną taktykę, różną od tej, jaką stosowała opozycja. Żydzi znajdowali się w opozycji tylko w poszczególnych wypadkach. O takiej opozycji Milukow (poseł rosyjski w Dumie, przyp.) kiedyś wyraził się, że jest to opozycja taktyczna, nie zasadnicza, opozycja „Jego Cesarskiej Mości". Jeżeli tak, to Żydzi i nadal mogą pozostać przy swojej opozycji taktycznej i nie utożsamiać się z opozycją zasadniczą".

Powstrzymanie się żydostwa od wyborów nie da korzyści, bo rząd znajdzie wśród Żydów amatorów, czyto z pośród „bezpartyjnych", czy z pośród „kombatantów", na mandaty w Sejmie:

„— Cóż w takim wypadku da nam nasze powstrzymanie się od wyborów? Wygramy o tyle, że zamiast doświadczonych, wypróbowanych i karnych działaczów wdrapią się na stołek karjerowicze i oni będą przemawiali w naszem imieniu".

Żydzi w Polsce nie powinni kierować się opinją I. Grinbauma, którą ostatnio wypowiedział w Warszawie:

„— Sprawa nie jest tak prosta, jak to mniemają nasi „latający dyplomaci". My nie odlatujemy, a pozostajemy na miejscu. Musimy spokojnie zastanowić się nad tą sprawą. Nowa ordynacja jest rzeczywistością i musimy do niej przystosować się".

Innemi słowy: Żydzi trzymać się będą nadal sojuszu z sanacją, demonstrując od czasu do czasu swoją opozycyjność, kiedy tego będą wymagały względy taktyczne.

PRZEGLĄD PRASY

WPŁYWY STRONNICTW I BOJKOT

Po triumfalnych artykułach przychodzą wyrzuty i ataki. Tak się cieszono w prasie sanacyjnej, tak triumfowano, tak wiwatowano z powodu uchwał bojkotowych, że ze zdumieniem czytamy dziś w tej samej prasie dowodzenia, iż stronnictwa nie powinny były usuwać się od akcji wyborczej, że szanse ich były wcale dobre, że czeka je teraz zanik wpływów i t. d. Publicyści sanacyjni nie mają — jak widać — pojęcia o sytuacji politycznej kraju.

P. Stpiczyński pisze m. in. w „Kur. Porannym":

„Napewno nie można grać całe lata i to coraz ostrzej, przy kurczących się jednocześnie wpływach na wyobraźnię obywateli. Czego zaś nie rozumiem zupełnie i bodaj nigdy zrozumieć nie potrafię, t. j. wypowiadania walki i jednoczesnego uchylania się od niej. Jest to już widocznie kwestja temperamentu, choć wydaje się, że również i rozumu. Tak czy inaczej, wolę zginąć w walce, niż zgnić w „przezornem" tchórzostwie".

P. Stpiczyński przekona się jeszcze, że nie chodzi tu o uchylanie się od walki, ale o jej zaostrzenie. Jeśli zaś wpływy stronnictw na wyobraźnię obywateli kurczą się ciągle, to poco ten hałas i niepokój z powodu uchwał bojkotowych? Czyżby z sympatji dla stronnictw? Ależ w takim razie publicyści sanacyjni byliby Wallenrodami sanacji, ukrytymi sympatykami partyj opozycyjnych.

SANACJA I MNIEJSZOŚCI NARODOWE

„Słowo Pomorskie" donosi, iż

„ogłoszenie abstynencji wyborczej stawia sanację w odosobnieniu z Żydami, Niemcami i Rusinami. Mimo lat dziewięciu swoich rządów nie zdołała sanacja scementować społeczeństwa i pozyskać go dla siebie. Ma wprawdzie u swego boku mniejszości narodowe ale te za podporę Rzeczypospolitej uznawane absolutnie być nie mogą; ma wśród mniejszości najwięcej przyjaciół jeszcze u żydów ale przeciwko tym właśnie zwraca się dziś żywiołowy odruch całego niemal narodu, obozu sanacyjnego nie wyłączając"

A propos Żydów warto zaznaczyć, że w Warszawie przyznano delegatów do komisji okręgowej między innemi takim nawet związkom żydowskim, jak kobiecy klub sportowy „Ewa" (czyżby innych klubów kobiecych wogóle nie było?), a nawet — jak twierdzi „Robotnik" — dwom partjom politycznym: Poale - Sjon prawica i Poale - Sjon lewica.

KOLOS, O KTÓRYM SIĘ MILCZY

P. R. Świętochowski zwraca w „Kur. Warsz." uwagę, że mało pisze się u nas o chłopach i o ich bycie.

„Dotychczas chłopi nie używają dostatecznie mydła, bułek, cukru, nie wydają złotówek, nie koordynują swych wysiłków i milczą. Jest to, tak nazywana w fizyce, energja potencjalna, energja spokoju — niewyzwolona. Zapewne, jeszcze przez pewien czas można ją będzie pomijać w obliczeniach narodowych, nie badać, trochę lekceważyć, postanawiać i rządzić pomimo jej istnienia...

Tymczasem nieodgadniony kolos trwa. 72,3 procent ludności. 23,859,000 istot żywych, głów rozmyślających, serc przepełnionych uczuciami. 10,000,000 par rąk twardych, zdolnych do czynu. Sędzia naszej przeszłości. Władca naszej przyszłości. Orom".

JAK „MENELIK PRZESZEDŁ NA PRAWOSŁAWIE"

W interesujących i dowcipnych feljetonach poświęconych przedwiośniu „Młodej Polski" (w „I.K.C.") przytacza znany poeta Kaz. Lewandowski następujące, wesołe wydarzenie: Niejaki Bornstein prowadził we Lwowie poranne „Słowo Polskie" i odwalał telegramy z „Przeglądu" Masłowskiego. Masłowski wziął na kieł

„i postanowił Bornszteina ukarać. Wydrukował jeden numer „Przeglądu", specjalnie dla redaktora rannego „Słowa". Przychodzi wczesnym rankiem woźny ze „Słowa" po numer, a w Przeglądzie" już mu wręczają spereparowane (ad hoc) pieścidełko i, co państwo powiedzą? Bornstein, nie przeczuwając nic złego, odbija telegramy z „Przeglądu" jak zwykle. Ale jakie? Chryste Panie! „Rzym. Sławny podróżnik afrykański Nelmezzo del Cammin donosi, że Menelik przechodzi na prawosławie".

Gdzież pieprzyk? Nelmezzo del Cammin to nie jest żaden podróżnik afrykański, tylko początek „Boskiej Komedji" Dantego, o czem my, sztubaki, wiedzieli już w piątej gimnazjalnej w Krakowie.

Gdy to się stało, Lwów ryczał z radości przez tydzień, a Bornszein przez tydzień był sławny. Był jednak z tego i obrok duchowy. Bernstein poszedł ze „Słowa",

SPORT

Wiedeńscy piłkarze w Polsce

Wacker zwycięża Pogoń we Lwowie

W niedzielę odbyło się we Lwowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy wiedeńskim Wackerem, a lwowską Pogonią. Wacker po porażce z Legją 1:2 i remisie z ŁKS 1:1, tym razem zwyciężył w stosunku 2:0 (2:0).

Przez cały czas spotkania goście byli drużyną znacznie lepszą od gospodarzy i zwyciężyli zasłużenie. Pogoń, osłabiona brakiem Matjasa w napadzie, grała jeden z najsłabszych swoich meczów w sezonie.

W drużynie Wackeru wyróżnili się: doskonały obrońca Braun, prawy pomocnik Frish oraz prawa strona napadu Hahnreiter i Zischek.

W Pogoni najlepiej grali Zimmer i Borowski w napadzie.

Widzów — 2.000.

Rozgrywki ligowe

HONOROWA PORAŻKA WARSZAWIANKI

Występ Warszawianki w Wielkich Hajdukach, gdzie w zawodach piłkarskich o mistrzostwo Ligi stawiła czoła mistrzowi Polski Ruchowi, wypadł bardzo udatnie. Drużyna stołeczna zaprezentowała się, jako zespół szybki, ambitny. Pod względem wyszkolenia technicznego ustępowała Ruchowi, to też przegrała, choć honorowo, w stosunku 0:1.

Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Giemza na minutę przed końcem pierwszej połowy. Mistrz Polski grał słabo, stosunkowo najlepszy był zdobywca bramki Giemza.

Widzów 4.000.

KLĘSKA LEGJI W KRAKOWIE

Cracovia, poważnie zagrożona spadkiem z Ligi, zaczyna zabierać się na serjo do roboty, jak świadczy jej zwycięstwo niedzielne nad Legją, uzyskane w stosunku aż 4:1.

Do przerwy zaznaczyła się duża przewaga Cracovii, lecz jej atak zaprzepaścił wiele dogodnych sposobności pod bramką przeciwnika. Po zmianie pól Szaller z rzutu wolnego zdobywa prowadzenie dla Legji. W parę minut później Góra z niesłusznie podyktowanego przez sędziego rzutu karnego zdobywa wyrównanie. Od tej chwili inicjatywa znajduje się bez przerwy w rękach Cracovii, która przez Zembaczyńskiego zdobywa drugą bramkę, a pod koniec spotkania jeszcze dwie przez Korbasa.

U zwycięzców wyróżnili się Doniec Góra, Zembaczyński i Korbas. U pokonanych na wyróżnienie zasługuje jedynie Keller.

Widzów 3,000.

TABELA LIGOWA

Zwycięstwo Ruchu nad Warszawianką wysunęło go na pierwsze miejsce w tabeli zawodów o mistrzostwo Ligi:

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	11	14:8	21:17
2) Pogoń	10	13:7	27:13
3) Garbarnia	9	12:6	17:10
4) ŁKS	10	12:8	18:14
5) Warta	10	11:9	24:17
6) Wisła	10	11:9	25:22
7) Legja	12	9:15	20:25
8) Śląsk	9	9:9	15:23
9) Polonia	9	7:11	10:20
10) Cracovia	10	6:14	13:20
11) Warszawianka	10	6:14	14:23

Skoda mistrzem Warszawy

Kandydaci do Ligi

— W odwetowem piłkarskiem spotkaniu finałowem o mistrzostwo *Warszawy* w kl. A i prawo udziału w walkach o wejście do Ligi, rozegranem pomiędzy Skodą a Sarmatą, zwycięstwo odniosła ponownie Skoda 3:0 (1:0). Bramki dla zwycięsców zdobyli: Marjan dwie i Chęć jedną.

Dzięki temu zwycięstwu Skoda reprezentować będzie Warszawę w walkach o wejście do Ligi.

— W meczu o mistrzostwo klasy A *okręgu kieleckiego*, — Radomski Klub Sportowy pokonał Sosnowiecką Czeladź 2:1 (1:0) i ma najpoważniejsze szanse zdobycia mistrzostwa okręgu.

— W dalszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo *Ligi Śląskiej* Koszarowa z Żywca pokonała AKS 2:0 (0:0), a Czarni uzyskali z Dębem wynik (2:2). Po tych rozgrywkach na czele Ligi znalazły się Dąb i AKS z równością punktów po 24. Śląski Okręgowy Związek Piłkarski zarządził zatem decydującą rozgrywkę między temi drużynami na najbliższą środę w Katowicach. Do kl. A spadają ostatecznie Orzeł i 1FC.

Różne wiadomości

MISTRZOSTWA KOLARSKIE W ŚRODĘ

Padający w niedzielę deszcz nie pozwolił na rozegranie krótkodystansowych mistrzostw kolarskich Polski na torze. Wobec tego — zawody przełożone zostały na środę i odbędą się wieczorem o godz. 20-ej. Mistrzostwa miały się odbyć na stadjonie Wojska Polskiego, wobec tego jednak, że stadjon ten nie posiada oświetlenia elektrycznego, a zawody wyznaczono na godziny wieczorne, przeto przeniesione one zostały na tor Dynasowski.

Popularna „środa kolarska WTC" nie dojdzie wobec tego do skutku w tę środę i przełożona zostanie na następny tydzień.

ZAWODY NA DYNASACH

W 27 b. m. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów organizuje o godz. 20-ej wielkie wyścigi motocyklowe i kolarskie za prowadzeniem motorów małych.

W zawodach wezmą udział najwybitniejsi motocykliści Polski oraz kolarze stołeczni. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na leczenie znanego w swoim czasie zawodnika Wacława Włodarczyka.

POPŁAWSKI PRZEGRYWA W RYDZE

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Rydze, Popławski w półfinale przegrał z Czechem Pachovskym 1:6, 2:6.

W grze podwójnej panów para Majewski — Popławski pokonała parę łotewską Plavnieks — Kozerovicki 6:0, 6:2.

JUBILEUSZ RUCHU

Zapowiedziany na 8 września jubileusz 15-lecia Ruchu został ze względu na wybory przesunięty na 29 września. W tym dniu nastąpi poświęcenie stadjonu Ruchu. Będzie to największy stadjon w Polsce, który pomieści 50.000 widzów. Uroczystości jubileuszowe potrwają do 5 października. Bogaty program imprez przewiduje m. in. w dn. 29 września mecz o mistrzostwo Ligi Ruch — Warta, a dn. 5 października sensacyjne spotkanie z mistrzem Niemiec 04 Schalke Gdyby zmieniony termin zawodów nie odpowiadał mistrzowi Rzeszy, wówczas Ruch spotka się z wicemistrzem Rzeszy V. F. B. Stutgart, a mecz 04 Schalke przesunięty zostanie na dalszy termin.

Dziesiąte narodowe zawody strzeleckie

W niedzielę nastąpiło w Warszawie uroczyste otwarcie X Narodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łuczniczych. Na strzelnicach stanęło przeszło 300 zawodników z całej Polski zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Otwarcie zawodów odbyło się na strzelnicy przy ul. Zielenieckiej.

Po oddaniu strzałów honorowych przez gości, rozpoczęły się właściwe zawody. Odbywają się one na trzech strzelnicach warszawskich. Zawody zakończone zostaną w następną niedzielę, dn. 28 b. m.

Zawody te odbywają się w roku bieżącym raz dziesiąty z rzędu, przyczem co dwa lata organizowane są w innem mieście. W 1930 i 1931 r. zawody urządzane były we Lwowie, w 1932 i 1933 r. — w Poznaniu, zaś w roku ubiegłym i bieżącym — w Warszawie. Pierwsze Narodowe Zawody zgromadziły zaledwie 100 uczestników, w tem liczba zawodników cywilnych była znikoma. Obecnie Zawody gromadzą stale kilkuset zawodników, w tem znaczną liczbę cywilnych.

Lekkoatleci przy pracy

NOWY REKORD POLSKI

Podczas przerwy meczu Wacker — Pogoń odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne, w czasie których Niemiec (Pogoń) zaatakował rekord Polski w biegu na 200 m. przez płotki. Atak zakończył się powodzeniem. Niemiec osiągnął czas 26 sek., a więc o 0,8 sek. lepszy od dawnego rekordu Trojanowskiego.

Na tych samych zawodach kombinowana sztafeta w składzie Moskal (Pogoń), Bielański (Sokół — Macierz), Bieniasz (Pogoń) ustanowiła nowy rekord okręgu lwowskiego na 3 × 100 m., osiągając czas 8:30,8.

MISTRZOSTWA POMORZA W WIELOBOJACH

W niedzielę odbyły się w Bydgoszczy zawody lekkoatletyczne w pięcioboju pań i panów o mistrzostwo Pomorza.

W pięcioboju pań pierwsze miejscę zajęła Książkiewiczówna (Sokół Bydg.) — 142 pkt., 2) Romanowska (Polonja Bydg.) — 103 pkt. W pięcioboju panów zwyciężył Albin Mikrut (Sokół Bydg.) — 2410 pkt., 2) Stańczak (Sok. Chojnice) 2236 pkt., 3) Wolski (Sok. Bydg.).

W zawodach Eipert (SCG Grudziądz) ustanowił nowy rekord Pomorza w pchnięciu kulą wynikiem 12 m. 47 cm.

Regaty wioślarskie w Poznaniu

W niedzielę odbyły się w Poznaniu na Warcie przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych regaty międzyklubowe, zorganizowane przez Poznański Komitet Towarzystw Wioślarskich. Wyniki są następujące:

4-ki półwyścigowe: Germania (Poznań) 7:58,4, 2) Towarzystwo Wioślarzy (Międzychód) — 8:32,2;

8-ki nowicjuszów: AZS (Poznań) walkowerem;

2-ki KW 04 (Poznań) walkowerem;

1-ki młodszych: Śnieguła (WTW) 7:56,8; 2) Szenkler (KW 04 Poznań) 8:47,4;

4-ki wagi lekkiej: Tryton (Poznań) 7:16,6; 2) Prosna (Kalisz) 7:17,4;

2-ki bez sternika: (KW 04 (Poznań) walkowerem;

4-ki bez sternika: WTW (Warszawa) walkowerem;

4-ki pań półwyścigowe 1,200 m.: WKS Poznań 5:42,8, 2) Bydgoski Klub Wioślarek (Bydgoszcz) 5:45;

8-ki młodszych: AZS Poznań — walkowerem;

2-ki podwójce: WTW (Warszawa 7:08. 2) Polonia (Poznań);

4-ki nowicjuszów: Germania (Poznań) 7:29,2, 2) Klub Wioślarski Prosna (Kalisz) 7:29,6;

4-ki ze sternikiem o nagrodę m. Poznania: KW 04 Poznań — walkowerem;

4-ki pań: Bydgoski Kl. Wioślarek (Bydgoszcz) 5:27, 2) WKS — Poznań;

4-ki drugiej klasy: Tryton Poznań 7:52;

4-ki młodszych: AZS Poznań 7.12,4; 2) Germania Poznań 7:13;

1-ki: Tilgner WTW (Warszawa) 7:31, 2) Szenkler (KW 04 Poznań 8:13,4;

1-ki nowicjuszów: Żydzik (WTW — Warszawa) 7:44, 2) Hoppel (Polonia Poznań) 8,27;

8-ki: Tryton Poznań 6:26,4, 2) AZS — Poznań 6,27.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął: Tryton (Poznań) 56 pkt., 2) AZS — Poznań 38 pkt., 3) WTW — Warszawa 36 i pół, 4) Germania Poznań — 22, 5) KW 04 — Poznań — 20, 6) Bydgoski Klub Wioślarek (Bydgoszcz) — 18, 7) WKS — Poznań — 10, 8) WKS — Prosta (Kalisz) — 9, 9) Polonia — Poznań — 6, i 10) Tow. Wioślarzy Międzychód — 1 pkt.

REGATY KAJAKOWE WILANÓW — WARSZAWA

Liga Morska i kolonjalna zorganizowała w sobotę regaty kajaków dwuosobowych na trasie Wilanów — Warszawa.

Pierwsze miejsce zdobyła osada Żelazkowski — Stokowski; 2) osada Stańczak — Nowak, 3) bracia Wilanowscy, 4) bracia Ślusarczykowie, 5) Janowski—Strasburger.

Przystań Ligi morskiej i kolonjalnej, niedawno otwarta mieści się na cyplu, utworzonym przez port Czerniakowski i Wisłę. Budynek przystani, wybudowany w stylu nowoczesnym, zaopatrzony jest we wszystkie niezbędne urządzenia sportowe. Sama przystań położona jest bardzo pięknie, otoczona czystym piaskiem i wiklinowemi krzewami.

Z urządzeń przystani korzystać można na warunkach, bardzo przystępnych.

Demotoryzacja kraju

czyni ustawiczne postępy

Załatwiając interesy rodzinne na prowincji, zmuszony byłem przejeżdżać przez miasteczko H., niezbyt odległe od Warszawy, małe i odpowiednio zażydzone. Aby się dostać do owej mieściny, należy przebyć 11 km. dzielących ją od kolei. Komunikację zmonopolizowali w swych rękach Żydzi, posługując się przedpotopowemi landarami, które niegdyś nosiły szumne nazwy karet i powozów. Na trasie tej kursowało do niedawna także kilka samochodów — wycofanych z użycia taksówek.

Mile byłem zdziwiony, gdy wyszedłszy z dworca zobaczyłem samochód z szoferem — Polakiem. W drodze zawiązaliśmy rozmowę. Okazało się, iż samochód jest jego własnością i jedynem źródłem utrzymania.

Uważając, aby nie odgryźć sobie języka wśród nagłych dzikich skoków auta po wyboistej szosie zapytałem:

— Na takiej drodze pewnie opony niszczą się szybko. Jak często musi pan je zmieniać?

— Nawet nie mogę myśleć o tem. Nie stać mnie na nowe opony. Kupuje się używane, jak się natrafi na jakie w lepszym stanie i tak się jakoś jeździ. Na podatki i benzynę ledwie starczy, a żyć też przecież trzeba.

Przed samem miasteczkiem, do którego jechaliśmy, zatrzymał wóz.

— Państwo będą łaskawi zapłacić mi teraz — odezwał się do pasażerów. Zanim staniemy na rynku.

— Jakto? Dlaczego?

— Bo jak kontroler zobaczy, że biorę pieniądze, to mi łupną 200 zł. kary.

Zainteresowany, zapytałem go o przyczynę.

— A tak, odrzekł. Człowiek się musi z uczciwym zarobkiem ukrywać. Nie wolno mi przewozić ludzi zbiorowo.

— Jakże, przecież to pański zawód!

— No to co. Jak ktoś wynajmie samochód i zapłaci zgóry, to w porządku. Ale jak biorę pieniądze po przewiezieniu to się już nazywa „komunikacja". Takie wyszło prawo.

Okazuje się, że władze wojewódzkie zarządziły, iż właściciele samochodów osobowych, którzy przewożą podróżnych między miastami muszą starać się o koncesję dla... przedsiębiorstwa komunikacyjnego, podobnie jak właściciele autobusów. Skutek jest taki, że właściciele samochodów osobowych rezygnują ze swojego zajęcia, gdyż nie opłaca się im wykupywanie koncesji. Za kurs 11 km. biorą 1 zł. od osoby. Ponieważ zaś auto mieści 4 osoby, jeden kurs wynosi 4 zł. Ilość kursów dziennych jest zależna od rozkładu pociągów, nie przekracza ona cyfry 4 — 5. Tak więc dzienny zarobek w najlepszym wypadku wynosi około 20 zł. Odliczając od tego koszta benzyny, amortyzacji wozu, remontu (typowa „polska szosa"!), podatków i świadczeń otrzymamy sumkę, z której istotnie trudno żyć.

Nic więc dziwnego, że demotoryzacja tego maleńkiego odcinka szlaków komunikacyjnych kraju postępuje bardzo szybko. Z dziesięciu samochodów, jakie kursowały między miastami H. i Ż. został tylko ten jeden, należący do naszego informatora. Ale i on, jak powiada, „niedługo już pociągnie". Korzyść z takiego stanu rzeczy odnoszą tylko Żydzi, którzy posługują się ohydnemi landarami konnemi, nie potrzebują więc koncesyj i błogosławią zarządzenia władz wojewódzkich.

(St. G.).

Ze świata

TENISOWE MISTRZOSTWA NIEMIEC

W dniach 3 — 11 sierpnia rozegrane zostaną w Hamburgu międzynarodowe mistrzostwa Niemiec przy wyjątkowo licznej i silnej konkurencji zagranicznej.

Dotychczas na zawody te zgłoszeni zostali tenisiści 9-ciu państw, Polska zgłosiła Hebdę, Tarłowskiego, Jędrzejowską i Volkmerównę. Pozatem wpłynęły zgłoszenia z Belgji, Jugosławji, Norwegji, Węgier, Włoch, Danji i Francji.

DOOKOŁA FRANCJI

W 15-ym etapie „Tour de France" na trasie Perpignan — Luchon 325 klm. zwyciężył Silvere Maes (Belgja) w czasie 11:39:23, przed Vervaecke (Belgja) i Thierbachem (Niemcy) w jednakowym czasie 11:52:58.

W klasyfikacji ogólnej na pierwszem miejscu znajduje się wciąż Romain Maes (Belgja) 98:36:28, 2) Vervaecke (Belgja) 98:45:35, 3) Silvere Maes (Belgja) 98:49:50.

W klasyfikacji międzynarodowej: 1) Belgja w czasie 296:11:51, 2)Francja — 297:23:9, 3) Niemcy — 300:39:39, 4) Hiszpanja — 306:50:50, 5) Włochy — 307:02:42.

O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY

W Budapeszcie wobec 35.000 widzów rozegrany został pierwszy piłkarski mecz półfinałowy o puhar środkowej Europy pomiędzy Ferencvaros a Austrją. Zwyciężył Ferencvaros w stosunku 4:2 (1:1).

ZWYCIĘSTWO KOLARZY NIEMIECKICH

Podczas kolarskich zawodów na torze Niemcy — Holandja, Merkens miał doskonały czas 12 sek. na ostatnich 200 m. Zwyciężyły w ogólnej punktacji Niemcy 28:14 pkt.

W paru wierszach

— W piłkarskim meczu towarzyskim AZS pokonał Gwiazdę 5:0 (4:0). Akademicy mieli przez cały czas zdecydowaną przewagę.

— W Bydgoszczy w spotkaniu tenisowem pomiędzy Zopoter Tenisklub, a Deutscher TK Bydgoszcz — zwyciężyli gospodarze w stosunku 3:2.

— Na pływalni wojskowej w Bydgoszczy zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w piłce wodnej. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Sokoła III Bydgoszcz, 4 pkt., stos. bramek 10:1, 2) WKS Grudziądz — 2 pkt., 3) BKP Wodnik — 0 pkt.

— W zawodach piłki wodnej reprezentacja Katowic, opierająca się na szkielecie EKS, pokonała reprezentację Krakowa 2:0 (2:0). Obie bramki dla zwycięzców zdobył Karliczek.

— Ligowa drużyna piłkarska Warty poznańskiej bawiła w niedzielę w Inowrocławiu, gdzie rozegrała mecz towarzyski z miejscową Goplanją, zwyciężając wysokocyfrowo w stosunku 10:1.

— W Łodzi bawili w niedzielę pływacy Zakładów Ostrowieckich, zwyciężając ŁKS 55:39 pkt. Na wyróżnienie zasługuje wynik Nowickiego z Ostrowca na 100 m. stylem klasycznym — 1:24,5. W meczu piłki wodnej Ostrowiec wygrał 3:1.

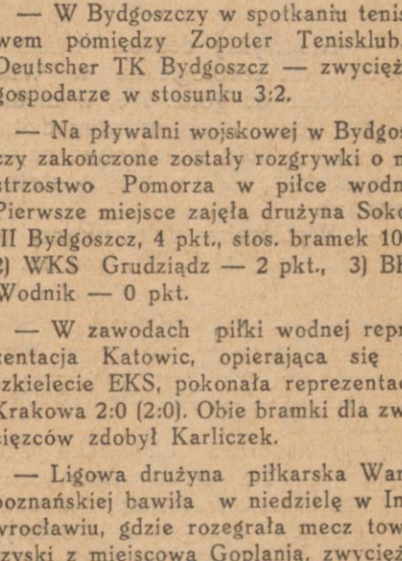

Wydanie II-e **Cena 3 zł.**

Do nabycia

w Kantorze „Warszawskiego Dziennika Narodowego"

Na prowincję wysyła się za pobraniem pocztowem. 328

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem.

Nieco cieplej.

Słabnące wiatry z północo-zachodu i zachodu.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Apteka Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Apteka Wysockiego — Wielka 3, Apteka Augustowskiego — Kijowska 2, Apteka Frumkina — Niemiecka 23.

URZĘDOWE.

— **Wyjazd wojewody.** W dniu 23 b. m. p. wojewoda Władysław Jaszczołt udał się w podróż inspekcyjną na teren powiatów wilejskiego, mołodeckiego i oszmiańskiego.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Kary administracyjne.** Starosta grodzki w trybie administracyjno-karnym ukarał za przekroczenie przepisów budowlanych grzywną w wysokości zł: 50 Tajbę Szufjan (Kijowska 7) i Kuszela Rudaszewskiego (Straszuna 1). Pozatem ukarani zostali: Symcha Ejchirt (Krupniczny 1) za zakłócenie spokoju grzywną w wysokości zł. 21 z zamianą na trzy dni aresztu, Marję Łomowską (Wodociągowa 32) za opilstwo grzywną zł. 10 z zamianą na trzy dni aresztu, Zofję Sawicz (Archangielska 12) grzywną w wysokości 15 zł. lub trzy dni aresztu za złośliwą odmowę wody lokatorowi, a Bela i Berka Mieszczańskich (Werkowska 26) grzywną zł. 15 z zamianą na trzy dni aresztu za zaczepianie i bicie przechodniów w stanie podchmielonym, oraz Piotra Jezierskiego (Wiłkomierska 67) na grzywnę zł. 20 lub trzy dni aresztu za niezameldowanie zamieszkałej u niego prostytutki. Jezierski skazany jest już po raz piąty za to samo.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Inwestycje w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.** W ciągu ostatnich 2 miesięcy w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej naprawiono na przestrzeni 70 klm. linij kolejowych, następnie ułożono na przestrzeni 50 klm. nowe podkłady kolejowe. W planie tych robót naprawiono kilkanaście mostków i wzmocniono nasypy kolejowe.

Do końca lata przewiduje się ułożenie na przestrzeni 90 klm. linij nowe podkłady i na przestrzeni około 100 klm. nowe szyny kolejowe. Przy pracach inwestycyjnych kolejowych zatrudniowych jest zgórą 300 robotników. (h)

Z MIASTA.

— **Niezwykły deszcz.** Obserwatorjum meteorologiczne w Wilnie zanotowało od godz. 7-ej w niedzielę do godz. 7-ej w poniedziałek 51 mm. opadów, co stanowi największą ilość dzienną w ciągu ostatnich paru lat.

— **Wycieczka dziennikarzy węgierskich w Wilnie.** W ciągu ub. niedzieli w Wilnie bawiła wycieczka dziennikarzy węgierskich, składająca się z 7 osób: pp. dr. E. Wasonyj, dr. A. Töth, K. Kowacza, M. Renay, R. Ladonyj, dr. S. Szöke i I. Szvetlika. (h)

— **Awantura na wiecu sjonistycznym.** Na wiecu sjonistycznym w sali Konserwatorjum, w czasie przemówień delegatów sjonistycznych, grupa opozycjonistów wywołała awanturę. W kierunku mówców posypały się różnego rodzaju przedmioty. Na sali powstał popłoch, gdyż ktoś rzucił flaszkę z cuchnącą cieczą. Przybyła policja zajście zlikwidowała, zatrzymując kilku awanturników. (h)

— **Święto Gór.** W związku ze Świętem Gór, jakie odbędzie się w dniach od 4 do 11 sierpnia r. b. w Zakopanem, osoby, które zgłosiły się do wileńskiej delegatury komitetu tego święta, mogą obecnie odebrać karty uczestnictwa, uprawniające do 75% zniżki kolejowej. Delegatura mieści się przy ul. Ad. Mickiewicza 32, w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej.

RÓŻNE.

— **Konfiskata czasopisma.** Starosta grodzki zarządził konfiskatę czasopisma litewskiego „Vilniaus Żodzis", Nr. 21 z dnia 21 b. m. za artykuł o ordynacji wyborczej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzieże.** W nocy z 19-go na 20-ty do mieszkania Sabiny Grynkiewiczowej w Kolonji Wileńskiej (Kryniczna 6) dostali się przez okno złodzieje i skradli ubranie i biżuterję, wartości zł. 450. Tej samej nocy, również przez otwarte okno, wtargnęli złodzieje do mieszkania Izraela Łaskowa przy ul. Piwnej 2, w Wilnie i ukradli czek na PKO na zł. 264, weksel na zł. 100 i ubranie, ogólnej wartości zł. 600. Wreszcie przez otwarty balkon dostali się w nocy z 20-go na 21-szy złodzieje do mieszkania Abrama Berkuna przy ul. Subocz 63 i zabrali garderobę wartości zł. 550.

W dniu 20 b. m. Aleksandrowi Chorzykowi (Słomianka 4), gdy zatrzymał się przy stoliku, gdzie sprzedają spinki do krawatów na rynku Łukiskim, skradziono złoty zegarek, wartości zł. 500.

— **Zazdrosny i zbrodniczy narzeczony.** Przy ul. Antokolskiej 118 niejaki A. Kaszniewicz zranił ciężko nożem swoją b. narzeczoną Marję Malkówną, którą podejrzewał o zdradę. Kaszuniewicz zadał swej ofierze 2 cięte rany w okolicę szyi i płuc. Ranną skierowano do szpitala. Kaszniewicza aresztowano.

Należy zaznaczyć, iż aresztowany znany jest policji z ustawicznych zajść z kobietami i niedawno był aresztowany pod zarzutem odgryzienia języka swej narzeczonej za to, że całowała się z innym mężczyzną. (h)

— **Ofiara nożownictwa.** Posterunkowy III Kom. dostarczył do pogotowia ratunkowego osobnika o nieustalonem nazwisku i miejscu zamieszkania, którego znalazł leżącego bez przytomności na jezdni ulicy Podgórnej, w pobliżu domu Nr. 16, z raną ciętą na skroni prawej. Po nałożeniu bandaży odwieziono nieznanego do szpitala żydowskiego. (k)

— **Bójka.** Wczoraj na ul. Trwałej powstała pomiędzy kilku pijanymi murarzami bójka, w czasie której ciężko poturbowano murarza Piotra Janoszona, l. 46, zam. przy ul. Trwałej 7. Przybyłe pogotowie ratunkowe udzieliło poszkodowanemu pierwszej pomocy. (k)

— **Pobicie.** Zenon Roszczewski, właściciel piwiarni przy ul. Wiłkomierskiej 11, z przyczyn nieustalonych dotkliwie pobił pracującą u niego kelnerkę Irenę Łapidosównę. Policja sporządziła protokuł. Poszkodowaną zaopiekowało się pogotowie ratunkowe. (k)

WYPADKI.

— **Ustalenie tożsamości topielicy.** Wczoraj donosiliśmy o wyłowieniu zwłok młodej dziewczyny. Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło tożsamość topielicy. Jestto Aleksandra Wilkiewiczówna, z zawodu służąca, zam. przy ul. Wołokumpja 5. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy Wilkiewiczówna popełniła samobójstwo, czy też ma się do czynienia z zabójstwem a następnie utopieniem. (h)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś teatr na Pohulance nieczynny.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś o godz. 8.30 wiecz. Teatr Letni gra w dalszym ciągu cieszącą się wielkiem powodzeniem komedję w 3-ch aktach R. Niewiarowicza p. t. „Kochanek, to ja". Udział biorą: pp. E. Sciborowa, A. Łodziński, W. Scibor i St. Malatyński. Reżyserja W. Scibora. Ceny zniżone.

— **Teatr „Rewja".** Dziś po raz drugi rewja p. t. „Szalona noc". Codziennie dwa seanse: o godz. 6.30 i 9.15.

Z za kotar studjo.

Recital śpiewaczy Olgi Lady.

Olga Lada odśpiewa dnia 25. VII. o godz. 16.30 szereg bardzo interesujących pieśni, mianowicie rzadko wykonywane utwory kompozytora wiedeńskiego Józefa Marxa, należącego do współczesnych kompozytorów austrjackich, pozostających jednak pod wpływem stylu późnoromantycznego. Obok tego usłyszymy pieśni R. Straussa, a więc należące do tego samego kręgu stylistycznego.

Utwory na theoli.

W ramach koncertu dla naszych letnisk i uzdrowisk dnia 23. XII. o godz. 17.00, w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Zdzisława Górzynskiego, usłyszymy instrument zwany theolą, nazwa którego pochodzi od nazwiska wynalazcy p. Theo. Jestto jakby połączenie kilku gitar, daje więc brzmienie pełne i dźwięczne.

Władysław Burkath przed mikrofonem.

Dnia 23. VII. o godz. 19.30 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej pianista Władysław Burkath, który wykona kilka własnych kompozycyj, następnie „Procession" kompozytora duńskiego L. Glassa, ucznia Zarębskiego i Józefa Wieniawskiego, Transkrypcje Bacha, utwory Schumanna i Heariques'a.

S. N. Wassilenki — Suita chińska.

Kompozytor rosyjski S. N. Wassilenko, urodzony w roku 1872 w Moskwie, obecnie profesor moskiewskiego Konserwatorjum, należy do najpoważniejszych i najbardziej uwagi godnych kompozytorów rosyjskich, przebywających w Rosji. W swym dorobku kompozytorskim może wykazać się wieloma kompozycjami dużych rozmiarów, jak: symfonjami, poematami symfonicznemi, operami, baletami i t. p. „Suita chińska" jest opusem 60-ym tego kompozytora. Będzie to pierwsze wykonanie tego dzieła w Polskiem Radjo. Odegra je orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego. (Dn. 23. VII. o godz. 22.00).

„Zastosowanie astronomji".

Co przyjdzie człowiekowi z obserwacyj gwiazd, są przecież tak daleko, są dla nas niedostępne. Astrologja straciła również swój autorytet i znaczenie użytkowe. Poco więc istnieje wogóle astronomja? Pytania te omówi i odpowiedzi na nie udzieli prof. Szeligowski w swoim odczycie pt. „Zastosowanie astronomji" w dn. 23. VII. o godz. 18.00. Będzie to ostatni odczyt z cyklu astronomicznego. Odczyt nadaje rozgłośnia wileńska.

Polskie Radjo Wilno

Wtorek, dnia 23 lipca.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.50: Muzyka. 7.20: Dzien. por. 7.30: Pog. sport. turyst. 7.35: D. c. muzyki. 8.25—8.30: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dzien. poł. 12.15: Płyty. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Zespół salonowy Grossmana. 13.30—13.35: Z rynku pracy. 15.15: Muzyka z płyt. 15.25: Życie art. i kultur. miasta. 15.30: Muzyka z płyt. 16.00: Skrzynka P.K.O. 16.15: Płyty. 16.30: Recital śpiewaczy Olgi Łady. 16.50: Codz. odc. pow. 17.00: Koncert. 18.00: Zastosowanie astronomji — pogad. 18.10: Minuta poezji. 18.15: Cała Polska śpiewa. 18.30: Litewski odczyt ekonomiczny. 18.40: Chwilka społeczna. 18.45: Płyty. 19.15: Konc. reklamowy. 19.30: Utwory fortep. w wyk. Wł. Burkatha. 19.50: Pogad. aktualna. 20.00: „Katedra i kaplica Św. Kazimierza" — pog. 20.10: Mała ork. P. R. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski. 21.00: „Marcin-Skrzypek", operetka Offenbacha. 22.00: Koncert. 22.30: Wiad. sport. 22.40: Płyty. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: D. c. muzyki z płyt.

Tajemnicze zabójstwo

MOŁODECZNO. W dniu 21 bm. Władysław Szydłowski, mieszkaniec wsi Biereżowce, gminy gródeckiej, odnalazł w życie, w odległości 300 metr. od wsi Biereżowce dwa trupy, a mianowicie Feliksa Kozła, lat około 34 i jego żonę, Olgę, mieszkańców wsi Biereżowce. Feliks Kozioł ma ranę postrzałową w głowę. Obok trupów znaleziono dwa worki koniczyny. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Policja prowadzi dochodzenie.

Napad na drodze do Oszmiany

W dniu 19. b. m. Paweł Kozłowski, mieszkaniec wsi Świętyduch, obrąb m. Oszmiany, zameldował, że, wracając nocą z żoną i córką z Wilna do Oszmiany, został napadnięty około zaścianka Słominika, gm. rudomińskiej, przez 5-ciu drabów, którzy zatrzymali konia i zażądali pieniędzy, poczem przeszukali mu kieszenie i zrabowali skrzynkę z ubraniem i 2 złotemi. Poszkodowany oblicza skradzione rzeczy na zł. 60.

RUCH TRANSPORTOWY NA STACJACH GRANICZNYCH.

Ze Stołpców donoszą, iż w ostatniej dekadzie do Rosji sowieckiej wywieziono kilka wagonów bekonów kresowych, 3 wagony superfosfatu oraz kilka wagonów maszyn i wyrobów stalowych. Równocześnie odszedł większy transport wyrobów bławatnych.

W związku z rozpoczęciem się międzynarodowych targów futrzarskich w Leningradzie, z Polski odszedł transport wyrobów futrzarskich.

Przez stację graniczną Turmonty wywieziono do Łotwy 3 wagony lnu czesanego, zakupionego przez delegację kupców łotewskich, która w ostatnich dniach bawiła na Wileńszczyźnie. (h)

SPOTKANIE LUDNOŚCI NA GRANICY.

W dniu wczorajszym na cmentarzu żydowskim w Łyngmianach odbyło się spotkanie ludności litewskiej, zamieszkałej w Litwie i Polsce. Spotkanie ludności, zamieszkałej po obu stronach granicy, odbyło się za specjalnem zezwoleniem władz polskich i litewskich. Zaznaczyć należy, iż cmentarz żydowski w Łyngmianach przecina granicą polsko-litewską. (h)

OŚWIADCZENIE.

Ja, niżej podpisana, zawarłam przed kilku laty w kościele kalwińskim związek małżeński z osobą żonatą, przez co zerwałam łączność z Kościołem Katolickim.

Za to wykroczenie i zgorszenie przepraszam z całego serca Pana Boga i wszystkich wiernych Kościoła Katolickiego, abym mogła odzyskać utraconą łączność z Kościołem. **Janina Łubieńska.**

Zatonęli w Naroczy

POSTAWY. W dniu 18 b. m. na brzegu jeziora Narocz, około wsi Czerewki, gm. kobylnickiej, znaleziono trupa mężczyzny, wyrzuconego przez fale. Ujawniono, że są to zwłoki Bohdana Bujaka, mieszkańca N. Wilejki, który 9 b. m. w towarzystwie Zbigniewa Dawidowicza, również z N. Wilejki, wyjechał kajakiem na jezioro. Podczas jazdy obydwaj utonęli. Zwłok Dawidowicza dotychczas fale nie wyrzuciły.

W tymże dniu na brzegu jeziora Narocz w rejonie folwarku Budresówka, gm. miadziolskiej, zostały wyrzucone przez fale zwłoki Anny Kozakiewiczówny, studentki USB, mieszkanki folw. Zelszowszczyzna, gm. Kozłowszczyzna, która utonęła dnia 12 b. m. Kozakiewiczówna jechała kajakiem w towarzystwie Paniaka, urzędnika Zw. Osadników w Wilnie. Zwłoki Paniaka dotychczas przez fale nie zostały wyrzucone.

Chłopiec ratuje rybaka z topieli

Na jeziorze Narocz wydarzył się wypadek, który jest żywo komentowany. Podczas silnego wichru, jaki przeszedł nad jeziorem, jedna z łodzi rybackich wywróciła się wraz z rybakiem 50-letnim Stanisławem Miedzianką. Rybak, miotany falami, niechybnieby utonął, gdyby nie pomoc 17-letniego kajakowca Piotra Orszowicza, który opuścił kajak i pośpieszył na pomoc tonącemu rybakowi. Po kilkuminutowych zmaganiach z silnemi falami, Orszowiczowi udało się pochwycić Miedziankę i przy pomocy innego rybaka wydobyć na brzeg napół przytomnego. Po zastosowaniu sztucznego oddechu rybaka uratowano. (h)

Ułaskawienie mordercy księdza proboszcza

Do Wilna nadeszła wiadomość, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski i podpisał akt ułaskawienia b. wojskowego Franciszka Awgula vel Cwejko, który skazany był w 1924 r. za napad rabunkowy, połączony z zabójstwem księdza proboszcza Baniewicza, na karę ciężkiego bezterminowego więzienia. Awgul, ciężko chory na gruźlicę, przebywa od dłuższego czasu w szpitalu więziennym w Wilnie. Decyzją Pana Prezydenta Rzeczypospolitej kara bezterminowego więzienia zmniejszona została Awgulowi do 13 lat więzienia, tak, że w 1937 r. skazaniec opuści więzienie. (h)

Pożary

MOŁODECZNO. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w czasie wesela we wsi Siemieniki, gminy gródeckiej, spaliła się 15 bm. stodoła ze słomą, wozem, uprzężą i saniami. Poszkodowany Cyryl Brysiuk ocenia straty na zł. 685.

W nocy z dn. 12 na 13-go we wsi Obuchowszczyzna, gminy połoczańskiej spalił się chlew, w którym mieszkał Włodzimierz Dziemiesz wraz z rodziną. W czasie akcji ratunkowej Dziemiesz poparzył sobie lekko rękę.

WILEJKA. W dniu 18 b. m. we wsi Sućki, gminy kościenieiwckiej, spalił się dom mieszkalny, obora i śpichrz. Pożar spowodował piorun, który poparzył również 13-letnią córkę gospodarza Piotra Szupieńki. Straty wynoszą około 1.900 zł.

HELIOS | Na wszystkie seanse; balkon 25 gr., parter od 54 gr.
PREMJERA! 1) Wspaniały film, pełny werwy humoru i pikanterji
TAJEMNICZY DETEKTYW
W roli gł. Lee Tracy i Madge Evans.
2) Rewelacja sezonu! Dwieście najpiękniejszych dziewcząt w filmie
„Karioka" W roli głównej. Dolores Del Rio.
Atrakcyjna rewja na aeroplanach. Nad program: Aktualja.

PAN | DZIŚ PRZEBÓJ.
Miłość w Karpatach
(ZE ŚWIATA LEŚNYCH LUDZI).
Wielki dramat życiowy nagrodzony złotym medalem, całkowicie śpiewany i mówiony w języku czeskim, dla wszystkich zrozumiałym. Wyjątkowo bogaty nadprogram: — najlepsze 3 dodatki. Ceny: Balkon na wszystkie seanse 25 gr. parter od 54 gr.

REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 31 p. t.:
SZALONA NOC
Porywa swoich urokiem, budzi drzemiące instynkty—niosąc radość i zawody. Rewja w 2 cz. 13 obr. Z udziałem Eddiego, Ninki Wilińskiej, Al. Granowskiego, Trio Czerpanoff J Zgorzelskiej, S. Czerwińskiego. Szczegóły w afiszach. Codz. 2 seanse: o 6.30 i 9.1 W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.30, 7 i 9.30 W soboty kasa czynna do godz. 10-ej

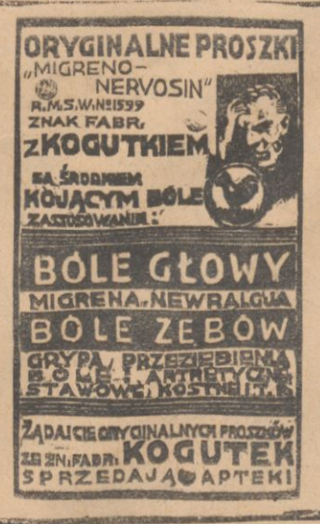

APTEKA ŚWIĘTOJAŃSKA
WŁADYSŁAWA NARBUTA
Wilno, Świętojańska 2,
kupuje zioła lecznicze dla potrzeb apteki, daje wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia, uprawy.

Kupno i sprzedaż

MASZYNA
„Singera", nożna, centralna, okazyjnie do sprzedania. Antokolska 30 m. 7. 334

NAUKA.
UDZIELĘ KOREPETYCJI w zakresie 6-ciu klas gimnazjum, ewentualnie przygotuję do egzaminów Państwowej Szkoły Technicznej lub jakich innych za obiady, albo skromną opłatę. Zawalna 30—36.

PRACA.

ADMINISTRACJI majątku poszukuję za skromne wynagrodzenie. Znam prawo, oraz procedurę sądową, administracyjną i skarbową. Mogę złożyć gwarancję. — Administracja „Dz. Wil." dla B. W. 3

MĘŻCZYZNA w sile wieku poszukuje pracy dozorcy, woźnego wszelkiego rodzaju pracy fizycznej za najskromniejsze wynagrodzenie. ul. Mała-Środkowa 8 Michał Kondratowicz (w końcu ul. Beliny). 350—3

PRACOWNIKÓW fizycznych i umysłowych wykwalifikowanych sumiennych i uczciwych — poleca Wydział Młodych Stronnictwa Narodowego. Łaskawe zgłoszenia prosimy kierować: Mostowa 1. „Dz. Wil.".

RÓŻNE.

Gotówkę
w znaczniejszej kwocie może otrzymać na dogodnych warunkach na b. korzystną inwestycję — ziemianin, posiadający uregulowaną hipotekę. Oferty do Adm. „Dz. Wil." pod lit. „B. R."

STARA POLSKA dochodowa firma, będąc w chwilowej trudności, zwraca się tą drogą do sfer uznających potrzebę popierania polskiego handlu, o udzielenie na 6 miesięcy 300 zł. Pożyczkę zabezpieczę ruchomościami większej wartości. Zapłacę zgóry wysoki %. Oferty do Adm. „Dz. Wil." pod lit. B.A.W."

WDOWA z 5-giem dzieci, najstarszy lat 15, znajdująca się w krytycznem położeniu, bez żadnych środków do życia, prosi o jakąkolwiek pracę lub pomoc. Zauł. Strażacki 4 m. 3, Forsewicz, albo Adm. „Dz. Wil.".

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Odpowiedzialny redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.

Drukarnia A. Zawadzkiego, Wilno, Mostowa Nr. 1.

BIBLJOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich